Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII **Kraków, czwartek, dnia 31 grudnia 1936 r.** **Nr 357.**

Sprawa neutralności Ameryki wobec wojny w Hiszpanii

Londyn, 30. 12. (PAT). Rząd brytyjski powiadomił dzisiaj oficjalnie charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Londynie o demarche swej w stolicach Niemiec, Włoch, Rosji i Portugalii w sprawie uzyskania zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Przy tej sposobności zwrócone zostało również oficjalne zapytanie, czy rząd St. Zjednoczonych nie zamierza przeprowadzić stosownej poprawki do ustawy o neutralności w sensie rozciągnięcia działania tej ustawy również i na wojny domowe.

Londyn, 30. 12. (PAT). W Londynie wywołała niezadowolenie wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił zezwolenia na eksport aeroplanów, części aeroplanowych i motorów na sumę pół miliona funtów szterlingów do Bilbao. **Dostawa ta przeznaczona dla rządu madryckiego uważana jest za wyraźne naruszenie zasad embarga, obowiązującego 27 państw europejskich.** Coprawda Ameryka nie uczestniczy w komitecie nieinterwencji, ale dotąd uchodziło za rzecz pewną, że Stany Zjednoczone w sposób milczący współdziałają z komitetem. Decyzja Ameryki wywołuje w Londynie zastrzeżenia, ponieważ może ona być wykorzystana przez niektóre państwa jako pretekst do złamania zasady nieinterwencji. Spodziewają się jednak, iż rząd amerykański uczyni co będzie w jego mocy, aby naprawić obecną sytuację prawną.

Oświadczenie Roosevelta i min. Moora

Nowy Jork, 30. 12. (PAT.) Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, iż jest zwolennikiem ustawodawstwa, pozostawiającego do rozstrzygnięcia prezydenta sprawę embargo na broń i materiał wojenny do krajów, w których trwają walki wewnętrzne.

Waszyngton, 30. 12. (PAT.) Zastępca sekretarza stanu Moore wyraził ubolewanie z powodu braku przepisów prawnych nie pozwalających na eksport samolotów do Hiszpanii. Podziwił on chciwość ludzi, którzy pragną zarobić na wojnie.

Stany Zjedn. wprowadzą embargo na broń do Hiszpanii

Waszyngton, 30. 12. (PAT.) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych, Pittman oświadczył, iż wywóz samolotów do Hiszpanii, zdaniem jego jest pogwałceniem ducha ustawy o neutralności. Pittman oświadczył przedstawicielom prasy, że przygotował projekt ustawy **o zakazie przesyłania broni dla stron walczących.** Projekt przedstawiony będzie kongresowi dn. 5 stycznia. Senator Pittman ma nadzieję na szybkie uchwalenie projektu, tak, iż zahamuje on ekspedycję broni i samolotów, na których wywóz departament stanu udzielił już zezwoleń dn. 25 bm. **Według projektu zakaz wywozu broni obecnie istniejący będzie dotyczył także i wojen domowych.** Za wojnę domową będą uważane walki, w których: 1) siły zbrojne powstańcze zajmują część terytorium, 2) powstańcy tworzą własny rząd, 3) jedna ze stron walczących lub obie otrzymują pomoc z za kordonu.

Zwycięski marsz wojsk narodowych w Andaluzji

Sewilla 30. 12. (PAT). Rozgłośnia powstańcza dnia 29 bm. o godzinie 20 donosi: **na skutek zwycięstwa wojsk narodowych na odcinku Teruel wojska rządowe cofają się, porzucając znaczne ilości sprzętu wojennego. — Wojska narodowe posunęły się naprzód w Andaluzji o 60 km.**

Uchwały rządu walenckiego

Walencja 30. 12. (PAT). Dnia 29 bm. rada ministrów uchwaliła tekst dekretu **o reorganizacji samorządów miejskich.** Dekret znosi istniejące komisje i komitety miejskie, przewiduje wybory do rad miejskich przy których do ciał samorządowych wejdą wyłącznie delegaci partii Frontu Ludowego i związków zawodowych. Na tymże posiedzeniu rada ministrów przyjęła dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i szefa wydziału bezpieczeństwa.

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej rozrasta się do niebywałych rozmiarów

Warszawa, 30. 12. (Telef.) **Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż absorbująca od dłuższego czasu opinię publiczną głośna afera korupcyjna Parylewiczowej rozrasta się do nie notowanych w sądownictwie rozmiarów. Zapowiedziane na początek roku 1937 zakończenie śledztwa w tej sprawie wobec konieczności zbadania szeregu dodatkowych świadków i ujawnienia nowych okoliczności przeciągnie się do końca marca.**

O rozmiarach zebranego dotąd materiału świadczy garść danych statystycznych, zawartych w specjalnym sprawozdaniu, które przedłożone zostało czynnikom nadzorującym nad dochodzeniem. Materiał dowodowy w sprawie Parylewiczowej i towarzyszy objął już 33 tomy akt, t. j. przeszło 3500 stron oraz kilkadziesiąt teczek, zawierających rozmaite dowody rzeczowe. Sędzia śledczy i jego zastępcy przesłuchali w tej sprawie 750 świadków i w blisko 100 wypadkach zasięgnęli opinii biegłych grafologów i tłumaczów sądowych. W związku z powyższą aferą korupcyjną przeprowadzono 70 rewizji.

Przed zawarciem paktu jugosłowiańsko-bułgarskiego

Paryż, 30. 12. (PAT). Informacje na temat **bliskiego zawarcia paktu między Jugosławią a Bułgarią** komentowane są przez prasę francuską nie bez pewnej rezerwy; o ile bowiem zbliżenie między tymi dwoma krajami uważane jest za pożądane, o tyle prasa wyraża obawy, że będzie ono mieć charakter indywidualny, nie obejmujący całokształtu zagadnień na półwyspie Bałkańskim. Przez podpisanie paktu z Białogrodem — podkreśla „L'Oeuvre“ — Bułgaria wiąże się z Jugosławią tylko paktem o przyjaźni i nieagresji, ale nie daje Rumunii i Grecji żadnych zapewnień. Dziennik uważa również, że pakt ten świadczy o tym, że państwa bałkańskie i Mała Ententa coraz mniej liczą na ogólny system bezpieczeństwa, lecz starają się je sobie zapewnić na drodze porozumień o charakterze lokalnym. „La Republique“ sądzi, że Jugosławia, jako państwo sprzymierzone z Grecją, będzie mogła po podpisaniu tego paktu odgrywać rolę mediatora między Sofią a Atenami.

Turecki minister w Atenach

Białogród, 30. 12. (PAT). Prasa tutejsza zamieszczająca wiadomości **z Aten o pobycie tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszti Arasa,** podaje, że minister zaproponował dzień 15 lutego, jako datę zwołania rady Porozumienia Bałkańskiego do Aten. Rząd zgodził się na tę propozycję i obecnie oczekuje się tylko odpowiedzi Jugosławii i Rumunii. Na temat paktu jugosłowiańsko-bułgarskiego min. Ruszti Aras oświadczył, że — zdaniem jego — urzeczywistnienie takiego paktu pozostaje w całkowitej harmonii z celami, do których dąży Porozumienie Bałkańskie.

—ooo—

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział III Karny.
dnia 24 grudnia 1936
sygn. III Pr. 177/36.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 20 grudnia 1936 konfiskatę czasopisma Głos Narodu nr. 349 z daty 20 XII 1936, wydanie A, B, C, z powodu treści całości artykułu wraz z tytułem zamieszczonego na stronie 2, p. t. hakatyczne zarządzenie, albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Głos Narodu, i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący **Stępniowski.** — Protokolant Radwański. Za zgodność: podpis nieczytelny, sekretarz.

Pogorszenie się stanu zdrowia Ojca św.

Londyn, 30. 12. (PAT). Reuter donosi z Watykanu, **że papież spędził noc niespokojnie. Wskutek silnych bólów chory cierpi na bezsenność.** Stan zdrowia papieża pogorszył się wczoraj wieczorem.

Zgon arcyks. Fryderyka Habsburga

Budapeszt, 30. 12. (PAT). Dziś z rana zmarł w swoim pałacyku w Magyarovar arcyksiążę Fryderyk Habsburg. W czasie wojny 1914—1918 arc. Fryderyk był wodzem naczelnym armii austriacko-węgierskiej. Po wojnie zamieszkał wraz z rodziną na Węgrzech. Zmarł w 80. roku życia.

Min. spraw zagr. Finlandii pojedzie do Moskwy

Helsingfors, 30. 12. (PAT). Jak donosi Hufvudstadsbladet“, minister spraw zagr. Finlandii **Holsti** złoży na początku roku przyszłego **wizytę** w Moskwie. Pismo dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż rząd Finlandii pragnie zamanifestować w ten sposób decyzję podtrzymania przyjaźni stosunków z Sowietami i przedyskutować kwestie wzbudzające zadrażnienie stosunków. Była by to pierwsza oficjalna wizyta fińskiego ministra spraw zagranicznych w Sowietach.

Tenże dziennik donosi o projektowanej wizycie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych **Sandlera.**

Sprawy gdańskie na styczniowej sesji Rady Ligi

Warszawa, 30. 12. (Telef.) Senat Gdańska został zawiadomiony przez sekretariat Ligi Narodów, że na porządku dziennym sesji styczniowej Rady Ligi znajduje się kilka spraw gdańskich. Jako 18. punkt porządku dziennego figuruje **kwestia stosunku Gdańska do Ligi Narodów.** Równocześnie przedmiotem dyskusji będzie **raport Polski o wykonanie zaleceń Ligi Narodów z dnia 5 października w kwestii gdańskiej.** Na porządku dziennym obrad styczniowych w Genewie znajduje się wreszcie **sprawa mianowania nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów dla Gdańska.**

Koła hitlerowskie w Gdańsku twierdzą, że senat Wolnego Miasta nie wyśle w ogóle swego przedstawiciela na sesję styczniową w Genewie. Niemniej pertraktacje polsko-gdańskie zostały przyśpieszone i zakończone będą przed połową stycznia t. j. przed zebraniem się Rady Ligi Narodów.

Zbiórka na F.O.N. nie została zamknięta

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W prasie codziennej z dnia 28 i 29 bm. ukazały się pogłoski **o likwidacji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Wiadomości te są całkowicie mylne** i nie odpowiadają prawdzie. Przyczyną ich ukazania się były prawdopodobnie zarządzenia niektórych władz zezwalających za zgodą ministerstwa spraw wojskowych na przesunięcie o 5 miesięcy zadeklarowanych na F. O. N. opłat ze względu na akcję zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W NUMERZE NOWOROCZNYM „GŁOSU NARODU“

pojawi się szereg doskonałych artykułów, m. in. b. Rektora U. J. **prof. Stan. Kutrzeby:** „Państw totalnych trudy i troski“, **gen. Stan. Hallera:** „Strategia i taktyka w naszej polityce zagranicznej“, i **in.**

Ustawa o uboju rytualnym wchodzi w życie

ZAKAZ ŁĄCZENIA HANDLU MIĘSEM Z UBOJU RYTUALNEGO I NIERYTUALNEGO

Warszawa, 30. 12. (PAT). Dziś w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. **Czesław Bobrowski udzielił prasie następujących informacyj o wchodzących w życie z dniem 1 stycznia 1937 przepisach ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.**

Dnia 1 stycznia 1937 r. wchodzą w życie **bez jakichkolwiek** odroczeń wszystkie przepisy ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach oraz postanowienia wykonawcze. Należy przypomnieć, że są tylko dwa bezpośrednie cele tej ustawy: **wprowadzenie humanitarnych metod uboju w obrębie rzeźni oraz ograniczenie uboju rytualnego do faktycznych potrzeb ludności religijnie zainteresowanej.** Nie należy natomiast ustawie tej przypisywać celów zbyt szerokich jak np. uzdrowienie całego rynku mięsnego itp. — albowiem ani jej treść ani delegacje wykonawcze, które uzyskał rząd nie dotyczą szerszych zagadnień rynku mięsnego.

Aby osiągnąć **humanitarne metody uboju:** ustalono jakie mają być pomieszczenia uboju urządzenia rzeźni oraz jakie narzędzia mogą być używane przy uboju. Ustalono jakie osoby mogą dokonywać uboju, a które mogą być obecne przy uboju. Dość szczegółowo określono sposoby doprowadzania zwierząt do miejsc uboju, metody unieruchomiania ich, wprowadzono jako zasadę pozbawiania zwierząt przytomności przed ubojem, aby uniknąć można wszelkich cierpień, oraz określono metody pozbawiania przytomności.

Ograniczenie uboju rytualnego było najtrudniejszym problemem wykonawczym ustawy. Władze wykonawcze wybrały w tym celu trzy jednoczesne drogi. **Wyodrębnienie uboju rytualnego oraz obrotu mięsem z uboju rytualnego,** co nastąpi przez wyznaczenie miejsc rzeźni i czasu, w którym ubój rytualny może się odbywać, wprowadzenie zasady koncesjonowania miejsc sprzedaży, zabronienie wystawiania na sprzedaż w tych miejscach mięsa nie pochodzącego z uboju rytualnego, oraz **zakazanie łączenia w ręku jednej osoby handlu mięsem rytualnym — oraz ograniczenie miejsc sprzedaży do dzielnic zamieszkałych przez ludność zainteresowaną,** wreszcie bardzo szczegółowo przepisano odrębny sposób stemplowania mięsa, jak również oznaczania miejsc sprzedaży na pisem „ubój rytualny".

Za drugi niezbędny warunek powodzenia reglamentacji uboju rytualnego, uznano konieczność likwidacji specjalnego rynku mięsa rytualnego, łącznie z jego organizacją hurtowej sprzedaży a zastąpienie go systemem obrotów lokalnych, przystosowanych do potrzeb miejscowych.

Dopiero w ramach wymienionych wyże warunków uboju i obrotu, wprowadzono **kontygentowanie ilości zwierząt przeznaczonych do uboju rytualnego.** Należy przypomnieć, że wyznaczanie tych ilości należy do uprawnień wojewódzkich władz administracji ogólnej, a tylko kryterium tych czynności jest wspólne, jest nim faktyczne zapotrzebowanie ludności zainteresowanej religijnie na mięso rytualne. Z obliczeń przeprowadzonych przez ministerstwo rolnictwa wynika, że zapotrzebowanie to na obszarze całego kraju wynosi około 150.000 ton żywej wagi w stos. rocznym, t. j. około 15 proc. ogólnej wagi mięsa wytwarzanego w Polsce. W tych samych granicach powinien się zamknąć ubój rytualny w roku 1937.

Kom. Chodacki już przybył do Gdańska

Gdańsk, 30. 12. (PAT). **30 bm. o godzinie 6.47 przybył tu pociągiem warszawskim komisarz generalny R. P. w Gdańsku Chodacki witany na dworcu przez szefów polskich urzędów w Gdańsku z ministrem Papee na czele.**

Gdańsk 30. 12. (PAT). Minister **Papee oraz naczelnik Lalicki odbyli wczoraj rozmowę z prezydentem senatu Greiserem.**

Adwokat żydowski oskarżony o bluźnierstwo

Warszawa, 30. 12. (Telef.) **Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł adwokat warszawski, żyd z pochodzenia, Józef Litauer, oskarżony o bluźnierstwo.** Według aktu oskarżenia adwokat Litauer, znany działacz socjalistyczny i wolnomyślicielski był tłumaczem dzieła p. t. „Życie Jezusa" na łamach czasopisma „Wolnomyśliciel Polski", obecnie zawieszonego. Klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze w związku z treścią tłumaczenia nadesłał protest do prokuratury warszawskiej, domagając się wytoczenia sprawy karnej, co też nastąpiło. Prócz adwokata Litauera oskarżony jest także b. redaktor „Wolnomyśliciela Polskiego" **Wroński.** Ze względu na momenty wystąpień antykatolickich i obrazę religii sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

W dniu wczorajszym postępowanie sądowe zostało zakończone, a po przemówieniach stron sąd oznajmił, że wyrok ogłoszony zostanie dziś o godz. 9 rano.

Przyczyny katastrofy lotniczej w oświetleniu komisji śledczej

Warszawa, 30. 12. (PAT). **Komisja, która wróciła z miejsca wypadku samolotu, wydała następujący komunikat:** — Dnia 28 grudnia br. o godzinie 8.30 miał nastąpić według rozkładu lotów start samolotu komunikacyjnego typu Lockheed-Elektra, znaki rejestracyjne SP-AYA, ze Lwowa do Warszawy. Start uległ opóźnieniu ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne w Warszawie i nastąpił dopiero o godzinie 10.05 na skutek danych meteorologicznych, stwierdzających możliwość lotu. Niezależnie od oficjalnych danych meteorologicznych, dyrektor techniczny Polskich Linij Lotniczych „Lot" inż. Krzyczkowski porozumiał się telefonicznie z portem lotniczym w Warszawie i upewnił się tą drogą o poprawie warunków meteorologicznych i możliwości przelotu. **O godzinie 10.26 radiostacja w Skniłowie odebrała z lecącego samolotu wiadomość, że samolot niebezpiecznie obmarza.** Równocześnie załoga zażądała określenia położenia samolotu i podania kierunku. Żądane wiadomości zostały niezwłocznie zakomunikowane załodze samolotu drogą radiową. Ze względu na to, że — jak podaje pilot Jonikas — samolot skutkiem obmarzania wznosił się bardzo wolno i pilot stwierdził niemożliwość wydostania się ze strefy obmarzania przez wzlot w górę, zdecydował się na obniżenie lotu i powrót na lotnisko w Skniłowie. **Na małej wysokości — przy obniżeniu lotu samolot dostał się nagle w strefę silnego obmarzania, skutkiem czego utracił częściowo zdolności lotne ze względu na zmianę profilu skrzydeł i usterzenia oraz znacznie powiększenie ciężaru własnego. — Okoliczności te zmusiły pilota do natychmiastowego lądowania.** Pilot, mając ograniczoną w znacznym stopniu możliwość panowania nad samolotem, zdołał jednak podejść do lądowania na korzystnym terenie. Ze względu na utratę zdolności lotnych samolotu, lądowanie musiało odbyć się przy dużej szybkości (około 220 km/godz.) **przy czym samolot w ostatniej chwili odmówił posłuszeństwa i przewracając się z wysokości około 10 metrów na lewe skrzydło, zetknął się z ziemią.** Skutkiem uderzenia — jak wynika z badań — zostało oderwane i zniszczone lewe skrzydło, po czym samolot ze względu na swą szybkość przełamując się tuż za kabiną pasażerską, uległ dalszemu zniszczeniu. Z chwilą zderzenia się z ziemią, nastąpiło zniszczenie zbiorników benzynowych i zapalenie się benzyny.

Stan zdrowia Ojca św. nie uległ pogorszeniu

Citta del Vaticano 30. 12 (PAT). Pogłoski, które rozeszły się dziś rano o pogorszeniu się zdrowia Ojca św. są fałszywe. Powstały one prawdopodobnie dlatego, że w ciągu całej nocy paliło się światło w pokoju chorego. — W rzeczywistości stan zdrowia Papieża nie uległ żadnej zmianie. Bóle w nodze raczej się zmniejszyły, tak że najbliższe otoczenie żywi nadzieję, że ta ulga w cierpieniu pozwoli Ojcu św. na wypoczynek.

Ojciec św. przyjąwszy dziś rano kard. stanu Pacelli, polecił mu napisać do klasztoru Karmelitanek w Lisieux z prośbą o modły, aby znalazł on dość sił do znoszenia cierpliwie przeżywanych cierpień.

Telegram ks. biskupa Lisowskiego

Tarnów, 30. 12 (PAT). Ks. Biskup Lisowski w imieniu własnym, duchowieństwa i diecezjan przesłał do Rzymu na ręce kardynała sekretarza stanu Pacelliego serdeczny telegram z życzeniami dla Jego Świątobliwości Ojca świętego. Na życzenia te nadeszła telegraficzna odpowiedź treści następującej: — „Ojciec św. przyjmując łaskawie życzenia z miłością błogosławi. (—) kard. Pacelli.

S. ✝ p.

X. Stanisław Jarzyna

W nocy z dnia 29 na 30 b. m. zmarł w Węglówce śp. Ks. Stanisław Jarzyna. Zmarły liczył l. 77. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1888. Pogrzeb śp. Ks. Stanisława Jarzyny odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia, rano, w Węglówce.

Nie będzie pojedynku między pos. Budzyńskim a żydami

Warszawa, 30. 12. (Telef.). W Warszawie w dniu 30 bm. spisany został między zastępcami posła Budzyńskiego a zastępcami wyzywających go na pojedynek żydami następujący akt:

„W związku z przemówieniem, wygłoszonym przez posła Budzyńskiego na posiedzeniu komisji sejmowej dnia 21 bm., w którym użył on według relacji prasowej następującego zdania: „Mój antysemityzm oznacza, że jestem przeciwnikiem dezerterów, bo semita, to człowiek, który jest dezerterem" pp. porucznicy rezerwy, Bregman, Holzer, Kanarek, Polak, kpt. Szpiro zażądali od Pana Budzyńskiego satysfakcji honorowej". Wyznaczeni przez posła Budzyńskiego zastępcy oświadczyli w jego imieniu, że zachodzi zasadnicza różnica między tekstem przemówienia, podanym przez prasę, a tekstem wypowiedzianym, ale nie chcąc wchodzić w meritum sprawy powołują się oni na ust. 2 art. 44 kodeksu honorowego Boziewicza, który brzmi: „Członkowie Sejmu wolni są od odpowiedzialności za ich mowy w drodze honorowej, o ile te mowy nie zawierają ściśle osobistych wycieczek". Wobec powyższego zastępcy obu stron stwierdzają, że nie ma podstaw do wdrożenia postępowania honorowego".

Senat gdański zaprotestował przeciw bojkotowi Gdańska

Warszawa, 30. 12. (Tel.). Prasa niemiecka w Rzeszy drukuje gdański komunikat półoficjalny w sprawie **proklamowanego przez kupiectwo w Gdyni bojkotu Wolnego Miasta Gdańska.** Niektóre dzienniki drukują komunikat p. t. „Gdynia bojkotuje Gdańsk". Komunikat informuje, że senat gdański zaprotestował w komisariacie generalnym R. P. przeciwko uchwale bojkotowej, powziętej przez organizacje kupieckie w Gdyni. Organizacje te wezwały wszystkich swoich członków, aby nie czynili w Gdańsku żadnych zakupów i nie zatrudniali obywateli Wolnego Miasta. Senat gdański domagał się wydania zarządzeń, któreby uniemożliwiały wykonanie uchwały bojkotowej kupiectwa gdyńskiego.

Komisariat Generalny miał podobno zapewnić przedstawicieli Senatu, że już przedtym wydane zostały odpowiednie zarządzenia i że uchwała bojkotowa organizacji kupieckich w Gdyni nie będzie wykonana.

Wzrost autorytetu Czang-Kai-Szeka

Szanghaj, 30. 12. (PAT.) Urzędowo ogłoszono, że komitet wykonawczy udzielił Czang-Kai-Szekowi urlopu na miesiąc ze względu na stan jego zdrowia.

Komitet wykonawczy polecił osobnej komisji zbadanie sprawy uwięzienia Czang-Kai-Szeka ze stanowiska przepisów wojskowych. Komisja ta przedłoży swe wnioski trybunałowi wojskowemu, który ma wydać orzeczenie w sprawie Czang-Sue-Lianga.

Przedłużenie układu handlowego między Niemcami a Sowietami

Berlin, 30. 12. (PAT.) Minister gospodarki Rzeszy i przedstawiciel handlowy Z. S. R. R. w Berlinie podpisali protokół w sprawie **przedłużenia na rok 1937 układu handlowego i rozrachunkowego między Rzeszą a Związkiem Sowieckim.** Protokół ustala m. in. procedurę spłaty przypadających na rok przyszły sowieckich zobowiązań płatniczych w Niemczech.

POGRZEB GEN. VON SEECKTA.

Berlin, 30. 12. (PAT). Dziś w południe odbył się uroczysty pogrzeb wojskowy gen. von Seeckta z udziałem kanclerza Hitlera.

Śledztwo w sprawie Doboszyńskiego na ukończeniu

Kraków, 30. 12. Jak się dowiadujemy sprawa ukończenia przez sędziego śledczego Rogowskiego dochodzeń przeciw inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom o „wyprawę" na Myślenice jest tym razem definitywnie kwestią najbliższych kilku dni, po czym akta sprawy przekazane zostaną prokuraturze przy Sądzie Okr. w Krakowie, która przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia.

Ratowanie zasypanych lawiną

Zaroślak pod Howerlą 30. 12. (PAT). Poszukiwanie zasypanych przez lawinę (o czym piszemy na str. 6) narciarzy lwowskich dr. Chlipalskiego i Steusinga odbywa się w dalszym ciągu. Na Zaroślak przybyła kolonia harcerska z Worochty, w liczbie 70 osób, celem udzielenia pomocy przy odkopywaniu. W tej chwili w pracy bierze udział ponad 100 osób. Ponieważ sondowanie lawiny nie dało rezultatu, przystąpiono do poszukiwań systemem t. zw. szachownicy. Akcja jest ogromnie utrudniona, gdyż śnieg jest zbity i twardy, jak lód. PP. prof. Steusingowie, rodzice jednej z ofiar katastrofy, udali się na miejsce tragicznego wypadku.

Pogrzeb ś. p. L. Wyczółkowskiego

Bydgoszcz, 30. 12. W dniu dzisiejszym odbyły się uroczystości pogrzebowe **ś. p.** prof. Leona Wyczółkowskiego. Rząd reprezentował wiceminister prof. Ujejski i dr Sienkiewicz z min. WR i OP. Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. biskup Laubitz, po czym odbyły się uroczystości żałobne na rynku przed ustawioną na widok publiczny, trumną.

Szereg przemówień rozpoczął wiceminister **Ujejski.** W dalszym ciągu przemawiali prof. **Jastrzębowski,** rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. **Wojnarski** z A. S. P. z Krakowa, ks. dr **Dettlof** imieniem Uniwersytetu Poznańskiego i krakowskiego, p. **Nehring** imieniem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i przedstawiciel uczniów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Listę mówców zamknął prezydent miasta **Barciszewski.**

W kondukcie pogrzebowym odprowadzono trumnę ze zwłokami do kościoła Św. Trójcy, skąd ją przewieziono na cmentarz we Wtelnie.

Naukowa rada lekarska Ubezp. Społ.

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski zarządzeniem z dnia 23 grudnia 1936 r. powołał do życia **radę naukowo-lekarską przy zakładach ubezpieczalni społecznej. Zadaniem nowej rady naukowo-lekarskiej mają być nie tylko prace badawczo-sprawozdawcze, ale przede wszystkim praca twórcza.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 12. (Telef). Notowania giełdy warszawskiej. Dewizy: Belgia 88.90, Amsterdam 289.30; Londyn 25.92, Nowy Jork czek 527 i trzy czwarte. Nowy Jork kabel 5.28, Oslo 130.20; Paryż 24.65; Praga 18.56; Sztokholm 133.65; Medjolan 27.80. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna I emisja 66.00; druga 65.25; 5 proc. konwersyjna 51.60, 6 proc. dolarowa 63.25; 4 proc. premiowa dolarowa 47.25; 7 proc. stabilizacyjna 447.00, kupon 104.97; 4 proc. konsolidacyjna 50.50.

Dreptanie w miejscu

Zabrnęliśmy w ślepą ulicę, — powiedział ktoś w tych dniach starając się ująć naszą polityczną sytuację wewnątrz państwa... Wprzód nie można, bo mur nie do przebycia. A wstecz też nie, bo — nie wypada. W takim wypadku drepcze się w miejscu: raz-dwa, raz-dwa. Ale oczywiście nie idzie się naprzód.

Jest to wierny obraz naszej politycznej sytuacji wewnętrznej.

„ZACZYN" BEZ ZACZYNU.

Czytam w „Zaczynie" surowe upomnienia pod adresem legionistów, a więc tego obozu, który wywiera decydujący wpływ na tok i kierunek polityki państwowej. „Zaczyn" wyrzuca im, że całe „państwowe myślenie" ogranicza się u nich do święcenia rocznic legionowych i do ciągłego wspominania, jak to pięknie było w „ruchu niepodległościowym" przed wojną. Tymczasem trzeba innego myślenia o państwie!

„Narodzie legionowy! — woła emfatycznie autor „Zaczynowy" — Narodzie waleczny! Opamiętaj się! Gdyby nie „tysiąc walecznych", lecz jeszcze dziesięć razy tyle opowiadało o wszystkich bitwach legionowych i o walkach niepodległościowych — nie przybędzie z tego ani jedna szkoła, ani jedno działo..."

Lecz na tym koniec! Tyle „praktycznego" zaczynu jest w tym „Zaczynie"... Przestańcie — powiada — myśleć kategoriami przedwojennymi, a zacznijcie — współczesnymi.

Dobrze, ale — do licha — dość się już i ci legioniści nasłuchali podobnych wyrzutów i zarzutów. Przyszedł już chyba czas, żeby im ktoś nareszcie powiedział, co to znaczy myśleć „współcześnie", jak należy organizować tę „współczesną" Polskę! „Zaczyn" jednak nie daje żadnego zaczynu takiego myślenia. Drepcze w miejscu. „Państwo" i „państwo" — bez końca.

Jest to obraz tego, co się dzieje w t. zw. rządowym obozie! A w obozie opozycji?

W OBOZIE OPOZYCJI.

Także dreptanie w miejscu!... Wolni od partyjnych związków, patrzący na życie polityczne Polski jedynie z ogólnego punktu widzenia, możemy śmiało i szczerze powiedzieć, że opozycja też nie wniosła w nasze myślenie o państwie nowych pojęć i nowych programów. Żyje — miejmy odwagę powiedzieć to publicznie, co się mówi po cichu — przeszłością, a wszystkie wysiłki partyj opozycyjnych sprowadzają się do dwóch spraw: utrzymać swój stan posiadania i zwartość organizacji, a równocześnie nie skalać się współdziałaniem z sanacją.

Niewątpliwie odniosła opozycja w tych dziedzinach duże korzyści. Są to jednak jej korzyści, a nie korzyści państwa.

Cóż z tego, że „sanacja" nie zdołała zniszczyć partyj, jeśli te partie nie mają tyle siły, by się skonsolidować i dać państwu nowe oblicze i nowego ducha? Czy nie zachodzi obawa, że w razie utrzymania się tego dreptania w miejscu jeszcze przez jakiś okres wszystko wróci do „normy", t. zn. obóz rządowy po przekształceniach, które się zapowiadają, pozostanie u steru?

Tak to bowiem dziś wygląda!

„FOŁKSFRONT".

Ale sądzę, że i jedna i druga strona prześlepia pewien proces polityczny, który się w naszych oczach dokonuje. Proces ten nazwano formowaniem się „Fołksfrontu" i — zdaje się — dobrze nazwano. Biorą w nim udział dwa czynniki, których współdziałanie z sobą już zdołało doprowadzić do pozytywnych rezultatów: żydostwo i komunizm, a które do współpracy związała masoneria.

Zwraca się ostatnio uwagę na wielkie ożywienie najskrajniejszych ruchów. Wyraża się ono m. in. tworzeniem coraz to nowych placówek prasowych. Pisaliśmy już o tym... „Goniec Warszawski" stawia kropkę nad „i", oświadczając, że Komintern rzucił ostatnio na Polskę wielkie sumy pieniężne i usiłuje naprzód zrewolucjonizować nastroje warstw ludowych, a następnie przejść do montowania „Frontu Ludowego", czyli „Fołksfrontu".

Jest to możliwe! W każdym zaś razie jedno nie ulega wątpliwości: — Komintern ma doskonałe w tej chwili warunki dla swej roboty... Prasa socjalistyczna, żydowska, a i częściowo rządowa (jak „Kurier Poranny") rozpętały szaloną agitację antykatolicką, antynarodową i radykalną, która sprzyja przyjmowaniu się ideologii „Frontu Ludowego". Pierwsze skrzypce gra tutaj „Dziennik Popularny", założony — jak ustalono — przez żydowskiego lekarza (!) p. Muskatenblütha i z lekarskich (!) honorariów (!) utrzymywany.

Żydostwo i komunizm, wspierane i kierowane przez masonerię, prowadzą w tej chwili koncentryczny atak na pozycje chrześcijańskiej i narodowej Polski.

DREPTANIE W MIEJSCU.

Sądzimy, że ani w obozie „sanacji", ani opozycji nie ma należytego zrozumienia dla niebezpieczeństw tej sytuacji. Bo, gdyby było, toby z pewnością doszło do uzgodnienia na gruncie jakiegoś programu, skończyłoby się dzisiejsze rozbicie społeczeństwa na tysiąc i jedną grup politycznych, powstałby wielki ruch politycznego odrodzenia.

Tego jednak nie ma. Jest zaś dreptanie w miejscu. Ani wprzód, ani wstecz, tylko w miejscu. Trzeba będzie chyba dopiero jakiegoś mocnego natarcia „Fołksfrontu", byśmy wyszli ze ślepej ulicy na otwartą równinę i byśmy rozpoczęli marsz wielkiej armii chrześcijańskiej i narodowej ku nowej Polsce.

J. P.

Przegląd prasy...

Konserwatyści i Stron. Narodowe

„Kurier Poranny" grzmi na alarm z powodu rzekomo „grożącego" porozumienia konserwatystów ze Stron. Narodowym. Asumpt do tego wystąpienia dał mu artykuł „Słowa", w którym p. Mackiewicz zapewniając, że Hitler (nacjonalista) dogadał się z Papenem i Hindenburgiem (konserwatystami), zauważa, iż porozumiał się, choć go od Papena i Hindenburga

„dzieli taki sam dystans, który w Polsce dzieli generałów naszej armii od członka sekcji młodych".

„Co — pyta „Kurier Poranny" — ma oznaczać wplątanie w przyjacielskie pouczenia taktyczne przyszłych sprzymierzeńców „generałów naszej armii". O jakich generałach konserwatywny publicysta myśli i do jakich manewrów taktycznych namawia Stronnictwo Narodowe na terenie armii, która w zgodnym rozumieniu całego społeczeństwa powinna stać z dala od partyjnej polityki?"

Co się zaś tyczy samej idei współpracy konserwatystów ze Stron. Narodowym, to „Kurier Poranny" pisze:

„Panowie konserwatyści nie wkroczą do obozu endeckiego przy biciu bębnów i huku trąb. Endecy-totaliści nie ustąpią. Wejdziecie tam po cichu, ze zwieszonymi głowami — jak jeńcy... Bo już jesteście w psychicznej niewoli obskurantyzmu i kołtuństwa, tak idealnie, lepiej niż wybyście to potrafili, reprezentowanego przez Stronnictwo Narodowe.

I jeszcze jedna mała uwaga: Jeśli obóz konserwatywny zainicjował tę publiczną, szczerą chwilami, rozmowę między swym „szturmowcem" a Stronnictwem Narodowym po to tylko, by nastraszyć obóz rządowy, że gotów jest raczej zdradzić, niż zrezygnować ze swych świętych praw obszarniczych — to podejrzewamy, że i w tym wypadku strzelił kulą w płot".

Konserwatyści wierni rządowi

Artykułami „Słowa" i „Kuriera Porannego" zajmuje się „Czas". Oświadcza on, że konserwatyści są wprawdzie krytycznie usposobieni w stosunku do rządu, ale — czytamy —

„**stąd do przejścia do opozycji jest droga bardzo odległa.** Cóż bowiem oznacza w naszych polskich warunkach przejście do opozycji? Oznacza to przekreślenie całego dorobku pomajowego okresu. Otóż konserwatyści są tego dorobku współtwórcami. Jeśli chodzi o tak ważny szczegół, jak konstytucja kwietniowa, to zdaje się, że udział konserwatystów przy jej układaniu był cokolwiek większy od współudziału przyjaciół „Kuriera Porannego". Z tej współpracy jesteśmy dumni. Dorobek ten jest nam drogi, będziemy go bronić do ostatka. A jeśli dziś tak często uderzać musimy w krytyczne tony, to właśnie dlatego, że dorobek z okresu rządów Wielkiego Marszałka wydaje nam się być z wielu stron zagrożony.

A teraz słów kilka w sprawie rzekomej oferty pod adresem Stronnictwa Narodowego. Oferta ta jest oczywiście fantazją, ale z drugiej strony nie negujemy, że nawołujemy i nawoływać będziemy do zgody i jedności narodowej. I właśnie zachowanie się Stronnictwa Narodowego zasługuje naszym zdaniem z tego punktu widzenia na potępienie, gdyż partia ta postawiła sobie za zadanie petryfikację stanu wojny domowej".

Czy pos. Budzyński cofnie się?

„Nowy Dziennik" podaje następujące wiadomości na temat antysemickiego przemówienia pos. Budzyńskiego w Sejmie:

„Poseł Budzyński stara się za wszelką cenę uniknąć pojedynku z żydowskimi oficerami rezerwy. Podczas, gdy początkowo Budzyński próbował ominąć całą sprawę twierdząc, że za przemówienie w Sejmie jest on odpowiedzialny jedynie przed marszałkiem Sejmu i sądem marszałkowskim, obecnie, jak się okazuje, zmienił front. Oświadcza on mianowicie, że prasa żydowska i nawet stenogram sejmowy nie dokładnie podały treść jego przemówienia, przy czym wyrażenia „żydowscy dezerterzy" użył jedynie w sensie przenośnym, nie mając zamiaru obrażać żydowskich żołnierzy frontowych. W imieniu Budzyńskiego występuje w obradach sekundantów poseł Jan Hope, który wsławił się swym żydożerczym wystąpieniem w Sejmie, mimo, że został on wybrany głosami żydowskich wyborców w Warszawie. Drugim sekundantem Budzyńskiego jest major Zieliński. Ze strony oficerów żydowskich występują kapitan Sokoler i urzędnik magistratu Szczypiórski. W dniu wczorajszym odbyli oni posiedzenie, na którym postanowiono przestudiować jeszcze raz stenogram przemówienia sejmowego posła Budzyńskiego. **Podobno wyraził on gotowość złożenia oświadczenia, w którym cofnie obrażający ustęp,** ale przedstawiciele oficerów żydowskich domagali się, aby oświadczenie takie pos. Budzyński wygłosił z trybuny sejmowej".

Kościół i hitleryzm

„Kurier Warszawski" zwraca uwagę na ten ustęp przemówienia wigilijnego Ojca św., który się odnosi do hitleryzmu, i rzuca następujące uwagi na temat stosunku Kościoła do hitleryzmu:

„Brednie, które rozpowszechniają wolnomyśliciele, bezbożnicy i radykaliści społeczni na temat rzekomego popierania przez Kościół dążności „faszystowskich" i „totalnych", są w Polsce szczególnie natarczywe i złośliwe. Liczy się tu zapewne na ciemnotę czytelników i słuchaczy na wielką wśród nich nieznajomość szerszych zagadnień światowych. Żaden radykalista zachodnio-europejski, poza komunistami, nie będzie powtarzał w tym przedmiocie takich głupstw, jakie są przywilejem polskich wrogów Kościoła. Między innymi cały problemat dramatycznych przejść Kościoła katolickiego w obecnych Niemczech jest bądź świadomie ignorowany, bądź przedstawiany w fałszywym świetle. Gdy jeden z tysięcy księży popełni błąd pedagogiczny, to reżyseria wolnomyślicielska będzie napewno znowu zmobilizowana. Ale gdy Kościół niemiecki bohatersko walczy z olbrzymim aparatem policyjnym, z ideologią pogańską, z systemem niszczenia godności i samej indywidualności ludzkiej, to o tym wielkim epizodzie historycznym, charakteryzującym, jak żaden inny, ducha katolicyzmu współczesnego, albo nie mówi się wcale, albo mówi się z lekceważeniem. Prawda, że dla radykalistów zachodzi tu kłopotliwa pozycja: bo gdzież to się podzieli socjalni i im podobni pod naporem hitleryzmu, czymże są teraz, jaki okazali stopień charakteru".

Wyrównywanie różnic między Rzymem a Londynem

Rokowania angielsko-włoskie w sprawie wzajemnego poszanowania interesów obydwóch mocarstw na Morzu Śródziemnym są już podobno uwieńczone pomyślnym skutkiem i w najbliższym czasie należy się spodziewać zawarcia „gentleman agreement". Nie stanowi to właściwie żadnej niespodzianki. Rokowania toczyły się już od dłuższego czasu, zainicjowane przed dwoma miesiącami przez jednego z czołowych przywódców faszyzmu i członka Wielkiej Rady Faszystowskiej, p. Dino Grandi, b. ministra spraw zagranicznych, a obecnie ambasadora Królestwa Italii w Londynie. Towarzyszył im, a nawet częściowo poprzedził je szereg objawów, świadczących **o postępującym odprężeniu w stosunkach angielsko-włoskich.** Zaczęło się prawie bezpośrednio po zakończeniu wojny abisyńskiej odwołaniem z Morza Śródziemnego brytyjskiej „Home Fleet", po tym Anglia wystąpiła z inicjatywą zniesienia sankcyj, odwołała z Addis-Abeby swego posła Bartona i uznała za wygasłą antywłoską umowę wzajemnej pomocy państw śródziemnomorskich. W ostatnich dwóch miesiącach dalszymi widocznymi objawami były: — wycofanie ochrony wojskowej budynku poselstwa w Addis-Abebie, zawarcie układu gospodarczego włosko-angielskiego i wreszcie ostatnio jednoczesne z Francją przemianowanie dotychczasowego poselstwa w Abisynii na konsulat. Ta ostatnia decyzja oznacza f a k t y c z n e (lecz nie formalne) uznanie aneksji Abisynii i zdaje się również zapowiadać rychłe już zlikwidowanie sprawy abisyńskiej na forum ligowym.

Konflikt angielsko-włoski ujawniony z taką siłą w dobie wojny włosko-abisyńskiej wynikł nie tylko na tle gorliwości Anglii w stosowaniu sankcyj, lecz przede wszystkim powstał na tle starcia interesów obydwóch mocarstw w basenie Morza Śródziemnego. Anglia poczuła się zagrożona ekspansją włoską na szlaku łączącym ją z Indiami i w swych posiadłościach afrykańskich. — Włochy napotkały w budowaniu imperium na odmienne interesy Anglii i zrobiło im się za ciasno na Morzu Śródziemnym, którego wszystkich bram wyjściowych strzegą brytyjskie fortyfikacje. Skoro jednakże minęły pierwsze zadraźnienia, obydwie strony stwierdziły — jak to wyraźnie wystąpiło w mediolańskiej mowie Mussoliniego z 1 listopada br. i odpowiedzi Edena z 5 listopada br. — że istnieje możliwość **pokojowego uregulowania interesów**, jeśli obydwa mocarstwa okażą dobrą wolę. **Obecnie możliwość ta przyoblekła się w kształt realny** i przybiera formę układu, który według prasy zagranicznej zawierać ma następujące punkty: 1) potwierdzenie poszanowania przez obydwie strony wzajemnych interesów na Morzu Śródziemnym, 2) zapewnienie wolności dróg wejściowych i wyjściowych z M. Śródz., 3) zobowiązanie do utrzymania pokoju na M. Ś., 4) zobowiązanie do utrzymania status quo na M. Ś. i jego wybrzeżach (a więc Włosi raz jeszcze stwierdzają, że nie zamierzają anektować Balearów). 5) Punkt piąty przewiduje drogi postępowania na wypadek jakiegoś incydentu na M. Śródziemnym (np. w związku z wojną domową w Hiszpanii).

W związku projektem tego układu, który byłby nie tylko wyrazem odprężenia, ale nawet **pewnego zbliżenia włosko-angielskiego**, oraz w związku z pogłoskami na temat **prób wznowienia przyjaźni włosko-francuskiej**, ukazały się gdzieniegdzie komentarze, że mamy do czynienia z nowym zwrotem Włoch, z ochłodzeniem stosunków z Niemcami (gdzie dopiero dwa miesiące temu bawił min. Ciano i podpisał protokuł włosko-niemiecki!) i pierwszymi objawami powrotu do frontu Stresy. **Komentarze takie są przesadne i znajdują tylko częściowe uzasadnienie.** Polityka włoska jest rzeczywiście — co jest jej cechą dominującą — bardzo elastyczna i zmienna. Położenie geopolityczne Włoch, które nie narzuca im nie-

zmiennych konstelacyj, oraz sytuacja międzynarodowa pozwalały polityce włoskiej niejednokrotnie na dokonywanie korzystnych dla niej zwrotów. Obecnie jednakże trudno mówić o jakimś z w r o c i e, a już w każdym razie nie można mówić o n a w r o c i e do frontu Stresy. O odprężeniu z Anglią myślały już Włochy w październiku, kiedy Ciano konferował w Berlinie i Berchtesgaden. Lecz ani to odprężenie, ani nawet ewentualne nawiązanie współpracy z Francją **nie oznaczałoby porzucenia przez nie obecnej współpracy z Niemcami.** Potwierdziłaby się tylko teza, że oś **Rzym—Berlin nie jest wyłączną osią, na której pragnie oddziaływać Mussolini na bieg wypadków międzynarodowych.** Poprostu Rzym i Berlin porozumiały się w całym szeregu obchodzących je spraw (front antykomunistyczny, Hiszpania, modus vivendi w stosunku do Austrii, Liga Narodów), ale Mussolini zatrzymał swobodę ruchów i nie spalił za sobą mostów, wiodących do Paryża, Londynu, a nawet do Genewy. Obecnie z mostów tych zaczynają Włochy częściowo korzystać. Układ z Niemcami wzmocnił ich pozycję w stosunku do Anglii, podobnie jak kiedyś układ Laval-Mussolini z 7 stycznia 1935 roku. Obecnie układ śródziemnomorski z Anglią wzmocni je w stosunku do... Niemiec i to w sprawie Austrii, która bynajmniej definitywnie załatwiona nie jest.

Włochy prowadzą obecnie z rozmaitych powodów, na które już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, **politykę zdecydowanie pokojową.** To też nie mamy — pomijając już sympatie dla narodu włoskiego — najmniejszych powodów, by się nie cieszyć osiągnięciami ich polityk. **Porozumienie angielsko-włoskie jest szczególnie pomyślnym zjawiskiem, gdyż stosunek wzajemny tych dwóch mocarstw posiada wpływ olbrzymi na kształtowanie się sytuacji europejskiej. Dobre ich stosunki utrudniają wszczęcie awantury wojennej zarówno przez Niemcy jak i przez Sowiety. Polska z zadowoleniem powita więc układ włosko-angielski w sprawie Morza Śródziemnego, jak również z wielkim zadowoleniem przyjęłaby ponowne nawiązanie współpracy włosko-francuskiej.**

J. MAK.

Migawki

Za Czyn

Ludzi pociąga lektura tygodnika „Zaczyn“. Głównie dlatego, że naprawdę nie wiadomo, kto za nim stoi, i że skutkiem tego można się domyślać nawet najstraszniejszych — jak ktoś mówił — możliwości...

Pociągająca ta lektura nie jest jednak ciekawa, a jest owszem nawet nudna. Bo, proszę pomyśleć! Znudzić się musi ustawiczne deklinowanie: „państwo“, „państwa“; „państwu“, aż do VII przypadku (Polska jest bardzo bogata w „przypadki“). A na tym polega „ideologia“ tego „Zaczynu“.

Mnie osobiście uderza jeszcze jeden szczegół... Oto „Zaczyn“ jest bardzo ostrożny! Wszystkich krytykuje, a nikomu nie przyznaje racji. I na tym kończy. Na samej negacji. Jest wyprany z wszelkiej pozytywnej myśli. Za to obfituje we frazesy i okrągłe powiedzonka, w hasła i zawołania. Jest to ostrożność. Ale czy skutkiem tego, nie ma racji ten, kto powiedział, że „Zaczyn“ powinien się nazywać „Za czyn“? To znaczy, że zamiast czynu daje tylko słowo, frazes?

BAYARD.

W dwusetną rocznicę śmierci Stradivariusa

W roku przyszłym Cremona, gdzie żył i umarł sławny konstruktor skrzypiec Stradivarius, przygotowuje się do uroczystego obchodu 200 rocznicy jego zgonu. Przed 200 laty w grudniu 1737 roku genialnego konstruktora złożono do grobu. W przyszłym roku od maja do grudnia małe miasteczko włoskie będzie punktem centralnym licznych wycieczek zagranicznych i wspaniałych uroczystości ku czci Stradivariusa. **Protektorat nad uroczystościami cremońskimi objął Mussolini.** Komitet obchodu przyjął wniosek posła Buronzo utworzenia w Cremonie szkoły budowy **skrzypiec i lutni oraz muzeum Stradivariusa.** Istniejące obecnie we Florencji muzeum instrumentów smyczkowych połączone być ma w przyszłości w muzeum cremońskim. Cremończycy spodziewają się w przyszłym roku napływu gości ze wszystkich stron świata, tym bardziej, że uroczystości w Cremonie połączone będą z koncertami muzyki włoskiej, które zilustrują historyczny rozwój muzyki narodowej Włoch od czasów dawnej Romy po czasy dzisiejsze. W programach uwzględnione będą również szeroko poza muzyką włoską i pieśni ludowe.

—oo—

Konkurs na powieść

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce ogłosił konkurs na powieść. Atmosfera i potraktowanie problemów powieści konkurs, winny się opierać na wewnętrznym przeżyciu katolicyzmu. Poza tym manuskrypty winny odpowiadać następującym warunkom: Manuskrypty winny być opatrzone godłem i pisane czytelnie po jednej stronie (pożądane maszynopisy). Nazwisko autora i dokłady adres winny byc dołączone do manuskryptu w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej tym samym co manuskrypt godłem. Termin nadsyłania manuskryptów upływa z dniem 1 grudnia 1937 roku. Szczegółowe warunki oraz skład jury zostaną podane w dalszych numerach. Za trzy najlepsze powieści wyznaczą się następujące nagrody: 1. 2000 złotych; 2. 1000 złotych; 3. 500 złotych.

Zastrzega się prawo pierwokupu powieści nagrodzonych i wyróżnionych. Bliższe szczegóły podane będą w tygodniku literackim „Kultura“. Manuskrypty należy nadsyłać pod adresem: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV piętro.

Ruch wydawniczy

„WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU“. Opracowany przez Śląską Bibliotekę Publiczną im. Józefa Piłsudskiego pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Rok II, nr. 2 kwiecień-czerwiec, 1936 r. Stron 16. Cena 80 groszy. — Świeżo ukazał się drukiem nowy numer „Wykazu literatury bieżącej o Śląsku“. Numer ten obejmuje druki dotycząco Śląska, które się ukazały w drugim kwartale bieżącego roku. W numerze uwzględniono 217 pozycyj w językach polskim, czeskim i niemieckim.

Radio

SYLWESTER W POLSKIM RADIO.

W wieczór sylwestrowy czekają słuchaczy P. Radia najróżnorodniejsze miłe i wesołe niespodzianki, które pozwolą wszystkim w pogodnym, optymistycznym nastroju powitać rok 1937. Z bogatego programu muzycznego, wyznaczonego na Sylwestra wymienić należy operetkę Kalmana pt. „Wieszczka karnawału“, która nadana zostanie o godz. 19. Operetka ta będzie nie tylko wesołą rozrywką wieczoru sylwestrowego, ale zarazem zapoczątkuje karnawał, w którym Polskie Radio weźmie jak najżywszy udział.

Koncert transmitowany będzie z sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego i trwać będzie od godz. 21 do 22 i od 22.3 do 23.30. Program koncertu składa się z dwóch części. W pierwszej pożegnamy się z rokiem starym wspominając przeboje minionych lat. W drugiej — powitamy rok nowy pod hasłem „co śpiewamy dziś i co będziemy śpiewali“. Znakomici artyści, śpiewacy, recytatorzy, dowcipni konferansjerzy, chór i Mała Orkiestra Pol. Radia wezmą udział w tej audycji.

Wielka „Syrena“ sylwestrowa będzie nadana o godz. 22.00. W obsadzie audycji same gwiazdy z Modzelewską na czele.

Pierwszorzędną atrakcją programu radiowego będzie również „Sylwester na Kasprowym Wierchu“ o godz. 23.30, który przeniesie radiosłuchaczy na szczyt tatrzański do wesołej sali balowej. Reportaż przeprowadzi dr H. Szatkowski. O godz. 0.15 do słuchaczy w kraju i za granicą przemówi Dyrektor Programowy P. R. Piotr Górecki, a następnie J. Podoski znany słuchaczom zagranicznym ze swych prelekcji angielskich. O godz. 0.20 „Płyta za płytą“ przyniesie muzykę taneczną.

—ooo—

„ŚWIĘTYCH PAŃSKICH KALENDARZ“ będzie przedmiotem rozmowy miejskiego inteligenta (inż. L. Rościszewski) z podkrakowskim gospodarzem (Fr. Bieniek), który udowadnia, że święci więcej interesują się pracą rolnika, aniżeli bytowaniem miejskich ciarachów. Każda bowiem okazja w roku i każda czynność rolnika pozostaje pod tradycyjną przepowiednią wróżącą jej powodzenie. Słuszne jest przeto, aby na progu Nowego Roku zaznajomić się z tym oryginalnym kalendarzem. Rozmowa odbędzie się dnia 1 stycznia 1937 roku o godzinie 15.00 w programie ogólnopolskim.

„SAMOLOT WE MGLE“ jest miejscem akcji oryginalnego **słuchowiska pióra** znanego literata i pilota **kpt. J. Meissnera. Słuchowisko to p. t. „Poczta świąteczna“ nada Rozgłośnia krakowska w programie ogólnopolskim dnia 1 stycznia 1937 r. o godzinie 16.30 Reżyserja spoczywa w rękach W. Radulskiego, wykonawcami będą artyści Teatru** Miejskiego. Specjalne **płyty akustyczne** nagrano na lotnisku **Polskich Linij Lotniczych** w Krakowie.

— o-o-o —

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK DNIA 1 STYCZNIA 1937

Program ogólnopolski. godz. 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.03 Muzyka; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; ok. godz. 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. godz. 13.00 Monolog noworoczny; 14.00 Programy lokalne; 14.30 Audycja dla dzieci; 15.00 Świętych Pańskich Kalendarz — gawęda; 15.15 Polska Kapela Ludowa; 16.20 Rozmowa z chorymi Ks. kapelana Michała Rękasa; 16.30 Teatr Wyobraźni; p. t.: Poczta świąteczna; 17.00 Programy lokalne; 17.30 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów; 18.00 Zaczęliśmy nowy rok — audycja sportowa; 18.15 Koncert; 18.45 Programy lokalne; 19.35 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert ze Lwowa; 22.00 Skóra banana — humoreska; 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 10.30 Najnowsze nagrania z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 17.00 Muzyka polska z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Muzyka z płyt; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 8.03 Koncert; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Rewia koncertu reklamowego; 17.00 Koncert życzeń; 18.45 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.50 Muzyka z płyt; 22.30 Muzyka z płyt.

Warszawa, ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 17.00 Muzyka taneczna z płyt 18.45 Program na jutro; 18.50 Koncert rozrywkowy z płyt; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i kolęda; 6.03 Płyta za płytą; 10.30 Najnowsze nagrania z płyt; 14.00 Koncert reklamowy; 14.20 Frankowe święta — nowelka; 17.00 Muzyka ludowa z płyt; 18.15 Program na jutro; 18.50 Opera „Carmen“ w skróceniu (płyty). 22.30 Do tańca gra orkiestra (płyty).

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Wielki impresjonista

(Wspomnienie o śp. Leonie Wyczółkowskim)

Możnaby nazwać paradoksem powiedzenie, że śmierć Leona Wyczółkowskiego przyszła zawcześnie. Wyczółkowski dożył **przecież szczęśliwej starości** — dożył ośmdziesiątegoczwartego roku. A jednak, kto Go znał, musiał podziwiać do ostatnich niemal dni niespożyte siły i energię twórczą tego tytana pracy, artysty o niewyczerpanej dynamice, zawsze młodzieńczego zapału i entuzjazmu dla piękna — i musi z głębokim i szczerym żalem powiedzieć: śmierć Jego przyszła zawcześnie.

Aby ustalić wielkie znaczenie Wyczółkowskiego dla sztuki polskiej, trzeba wskazać nasamprzód na prądy impresjonizmu, idące ku nam z Zachodu w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia. W atmosferze impresjonizmu francuskiego dojrzewały talenty największych artystów polskich i z niej poczęła się sława nazwisk pionierów nowego kierunku w naszej sztuce — począwszy od A. Gierymskiego i Podkowińskiego, Malczewskiego, Tetmajera i Stanisławskiego aż do Wyspiańskiego i Dębickiego — żeby tylko wskazać nazwiska artystów, którzy odeszli już w zaświaty. Leon Wyczółkowski nie należał w owych ośmdziesiatych i późniejszych latach zeszłego wieku do tej „szkoły“ malarzy polskich — nie czerpał sił ożywczych dla swego talentu ani z paryskich pracowni, ani z salonów wystaw, gdzie co dnia prawie święciły nowe triumfy sensacje i rewelacje sztuki francuskiej. Wielki artysta widzi inne drogi, prowadzące sztukę polską do świetności i do sławy. Wie o tym, że jeśli ma dać obrazom swoim pełnię powietrza i światła, musi do tych tajemnic zbliżyć się jaknajbardziej bezpośrednio, musi je czerpać u źródeł, a zaś źródeł tych musi szukać tam, gdzie woła go tęsknota i entuzjazm Jego wrażliwej duszy, miłość żarliwego serca. Szuka więc jaknajszerszych przestrzeni i słońca o jak najsilniejszym płomieniu i rozlewie blasków porannych i wieczornych, szuka pejsażu i szuka ludzi, gdzieby Jego polska natura uderzyła resonansem poezji. To wszystko znalazł na Podolu i Ukrainie. I pod tym słońcem, na tej glebie zrodził się przez geniusz Wyczółkowskiego nasz rodzimy, polski impresjonizm, niezależny w niczym od wpływów Francji — który pokazuje światu nasz indywidualizm narodowy, poezję naszego kraju, piękno, charakter i siłę naszych ludzi.

W tym to okresie powstały te przepyszne, rozedrgane blaskiem zachodzącego słońca „Orki“ w kilka par wołów, pełne światła i powietrza „Kopanie buraków“, niekończący się szereg pejsaży, typów i szkiców z Podola i Ukrainy. A w pracy tej zdobywczej Wyczółkowski nie pozwala zamknąć się w granicach jednej techniki: maluje olejno i akwarelą, rysuje pastelą i węglem, a wyrazem Jego wielorakiego kunsztu jest linia zawsze potężna w ekspresji i są kontrastowe nasilenia światła. Wśród tego bogatego dorobku „Orki“ i „Kopanie buraków“ (znajdują się w krakowskim Muzeum Nar.) będą dla historii malarstwa naszego ważnym dokumentem: stanowią chlubną datę narodzin impresjonizmu polskiego o wybitnym charakterze narodowym, a jeśli chodzi o indywidualizm artysty — obudziły w Nim poetę-epika polskiego krajobrazu.

Odtąd, czego tylko ten wielki artysta i niezrównany mistrz formy się tknie — ze wszystkiego przebija pierwiastek epicki. Pod koniec XIX wieku przyjeżdża Wyczółkowski do Krakowa i obejmuje katedrę w Szkole Sztuk Pięknych. Kraków wywiera na Nim decydujący wpływ — tym bardziej, że budzi się tu najświetniejszy okres kultury naszego miasta: okres „Młodej Polski“. Historia i artystyczna atmosfera Krakowa podniecają wyobraźnię Wyczółkowskiego, który rozkochał się w architekturze podwawelskiego grodu i w nadwiślańskim pejsażu — rzuca się więc z pasją na tę skarbnicę Piękna, mówiących kamieni i dziełami swymi odrazu przerasta dotychczasową plejadę malarzy Krakowa, a poeta-epik architektury potężnieje w nim na miarę olbrzyma. Nie dość Mu dotychczasowych technik — geniusz Jego zdobywa nową formę: grafikę. Jedno- i wielobarwne autolitografie Wyczółkowskiego zadziwiają nie tylko Polskę — wielkie imię polskiego artysty podbija całą Europę, budzi entuzjazm na wystawach całego świata. Każda nowa teka Wyczółkowskiego, czy to będzie zawierała klejnoty architektury Krakowa, czy starej Warszawy, czy Gdańska, Lublina, Sandomierza, Kazimierza nad Wisłą — jest objawieniem w sztuce graficznej. Dzięki wielkiemu entuzjaście i znawcy sztuki, osobistemu przyjacielowi Wyczółkowskiego — Feliksowi Jasieńskiemu — muzeum krakowskie posiada dziś bodajże najpiękniejszy i najśliczniejszy zbiór nie tylko grafiki, ale i obrazów i szkiców genialnego artysty, który przeważną i najbujniejszą część życia swojego i pracy swojej związał z naszym miastem.

Obok mnóstwa portretów, którymi Wyczółkowski szafował wprost z magnackim gestem — w bogatej Jego spuściźnie artystycznej żyć będą zawsze kwiaty. I tu także ukazał się ten wielki impresjonista polski — poetą-epikiem: wyśpiewał w nich czarodziejski, kolorowy poemat ogrodów polskich i polskich pól — uczynił je nieśmiertelnymi i nieśmiertelność ich złożył u stóp Sztuki polskiej. Niechże one teraz kwitną po wieczne czasy nigdy niegasnącą harmonią barw nad sławą Jego wielkiego imienia!

ANTONI WASKOWSKI.

Katolicyzm a proletariat

Kościół katolicki w obronie robotników

Jak donosi londyński „The Universe“ z 24 grudnia, opinia angielska została poruszona wiadomością, **że Episkopat katolicki** Anglii ogłosił **zbiorowy list pasterski**, podpisany przez 4 **arcybiskupów** i **13** biskupów, **w którym w sposób zdecydowany występuje w obronie robotników i tych wszystkich pracowników, którzy padli ofiarą nadużyć popełnianych tak często przez** nowoczesny **kapitalizm.**

„Podnosimy **wspólnie wołanie** — piszą księża biskupi — **przeciwko uciskowi robotników!** (dosłownie: We raise a united cry against the oppression of the workers). To stanowisko katolickiej hierarchii w Anglii jeszcze raz wykazuje, że jednym z banalnych kłamstw, używanych przez marksistów w walce z Kościołem jest twierdzenie **jakoby katolicyzm był na usługach kapitalizmu.** Tym czasem fakty wykazują niezbicie, że wskazania Kościoła katolickiego w kwestii społecznej **wyraźnie idą po linii antykapitalistycznej w tym znaczeniu, że przeciwstawiają się nie samemu istnieniu kapitału, lecz nadużyciom wytworzonym przez niezdrowy system kapitalistyczny.** Kościół zdecydowanie dąży do wyzwolenia pokrzywdzonych i wyzyskiwanych, dąży do sprawiedliwego podziału dóbr — słowem do wyzwolenia proletariatu.

Ojciec św. Pius XI w encyklice Quadragesimo Anno wyraźnie mówi o tym w ten sposób: „Oto właśnie cel, do którego w myśl wskazań Naszego Poprzednika należy dążyć: wyzwolenie proletariatu... **Każdemu przypaść winien należyty udział w bogactwie;** a celem do którego dążyć należy, jest uzgodnienie podziału dóbr stworzonych z dobrem wspólnym i z zasadami sprawiedliwości społecznej“.

A Leon XIII w swej encyklice Rerum Novarum tak powiada: „Ubodzy nie dość zabezpieczeni są od krzywdy i bezprawia, a mienie ich tym nietykalniejsze być powinno, im jest szczuplejsze. Państwo powinno w obronie praw osobistych szczególnie uwzględniać najniższych i ubogich. Bogaci bowiem, dostatkami, jakoby wałem ochronnym otoczeni, nie tyle potrzebują opieki władz... Z tej przyczyny powinno państwo osobliwszą mieć pieczę i staranie o robotników“.

Episkopat katolicki Anglii w swym zbiorowym orędziu kładzie nacisk na te momenty psychologiczne, które posiadają dziś dla społecznego życia katolików szczególniejsze znaczenie, a więc: Dziś wypadki tak się ułożyły, że ponad ogólny chaos wysunęły się dwa zasadnicze i wzajemnie wykluczające się obozy — **jeden skupiony pod sztandarem Chrystusa w Kościele katolickim, a drugi pod znakiem komunizmu. Kompromis między tymi dwoma obozami jest niemożliwy.**

Powtóre, katolicki Episkopat Anglii stwierdza, że w dzisiejszych czasach, jak nigdy może przedtem w dziejach Kościoła, wobec wzrastającego niebezpieczeństwa **zachodzi konieczność skupienia wszystkich sił katolickich w celu podjęcia wspólnej obrony przeciwko zakusom komunizmu światowego.** Katolicy nie mogą sobie dziś pozwolić na kontrowersje i spory w kwestiach społecznych, ale powinni w każdym kraju, uwzględniając lokalne warunki, **realizować program naprawy społecznej, nie zwlekając i opierając się przy tym na wskazaniach encyklik papieskich.** Otwierają się dziś na tym polu olbrzymie możliwości dla apostolstwa świeckich.

Tę samą zasadniczą myśl, rozwiniętą w liście zbiorowym Episkopatu katolickiego Anglii poruszył niedawno w swym odczycie wygłoszonym w Paryżu n. t. „Katolicyzm a komunizm“ generał OO. Dominikanów Gillet, zaznaczając, że **Kościół nadużycia, popełniane przez nowoczesny kapitalizm, uważa za największe nieszczęście społeczne.** Przypomina się w tym względzie opinia słynnego filozofa katolickiego Jakóba Maritaina, który w swym referacie o katolicyźmie społecznym wygłosił następujące znamienne zdania: **„Po uprzedniej likwidacji ustroju kapitalistycznego** — mówi Maritain — **nastąpiłby specjalny ustrój instytucjonalny, odpowiadający zrzeszeniu współpracowników pracujących nad jednym i tym samym dziełem...** Jeżeli zresztą miałoby się wówczas nadal obecny podział na klasy, owe społeczeństwo bez burżuazji i bez proletariatu nie byłoby bynajmniej pozbawionym wewnętrznej struktury zróżniczkowań i nierówności organicznych. Lecz hierarchia funkcji nie byłaby przywiązana do warstw dziedzicznych, ściśle określonych związkiem krwi, jak to było kiedyś... ani też do warstw określonych sumą posiadanych pieniędzy, jak to się dzieje obecnie... Trzeba bowiem osiągnąć prymat życiowy jakości nad ilością, pracy nad pieniądzem, czynnika ludzkiego nad technicznym“...

Lecz Kościół, broniąc praw uciśnionych i biednych, nie posiłkuje się demagogią i dążąc do wzajemnego porozumienia pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami, **przypomina o obowiązkach obu tych warstw.** Oto co pisze Ojciec św. Leon XIII w tej materii: „Następujące obowiązki, dotyczą proletariatu i robotnika: w całości i wiernie wykonać pracę, do której się zobowiązał umową wolną i odpowiadającą słuszności; nie szkodzić pracodawcy na majątku; w dochodzeniu swych praw wstrzymać się od gwałtu i nie wywoływać rozruchów; nie łączyć się z ludźmi przewrotu, rozniecającymi nieumiarkowane nadzieje i rzucającym wielkie obietnice, których następstwem jest rozczarowanie bezpożyteczne i ruina życia gospodarczego“.

„A oto znowu obowiązki pracodawców: nie uważać robotnika za niewolnika, kierować się zasadą, że należy w nim uszanować godność osobistą podniesioną jeszcze przez charakter chrześcijanina... **Bezwstydem i nieludzkością jest uważać człowieka za narzędzie zysku...** Należy także brać pod uwagę religijne i duchowe potrzeby pracowników... Nie nakładać pracy przewyższającej siły robotnika... Ustalić słuszną płacę... Wreszcie w sumieniu obowiązani są bogaci wystrzegać się, by nie robili uszczerbku w mieniu proletariuszów zarówno gwałtem, jak podstępem i lichwą, a to tym więcej, że robotnicy mniej są zdolni do samoobrony“ (por. Rerum Novarum, str. 43). KAP.

Krakowska Izba Rolnicza za racjonalną parcelacją

oraz decentralizacją wytwórczości przemysłowej

W związku z projektami, dotyczącymi wprowadzenia niepodzielności gospodarstw włościańskich, sekcja ekonomiczna Krakowskiej Izby Rolniczej wysunęła następujące tezy:

1) Parcelacja nie powinna iść na rękę jaknajdalej idącemu rozproszkowaniu własności rolnej, prowadzącemu do sproletaryzowania wsi.

2) Zapas ziemi, pozostający jeszcze z ustawy o reformie rolnej na parcelację, powinien być chroniony przed parcelacją chaotyczną, a pójść na wzmocnienie odcinka pełnorolnych gospodarstw włościańskich.

3) W odniesieniu do tych gospodarstw powinno mieć zastosowanie nie tylko ograniczenie podzielności, **ale równocześnie odrębne unormowanie prawa spadkowego.**

4) Utworzenie zaś licznej grupy pełnorolnych gospodarstw niepodzielnych **uznać należy za rzecz pilną,** albowiem dalszy postęp rozproszkowania własności rolnej poprzez kasowanie pastwisk, w najbliższych trzech dziesiątkach lat może doprowadzić hodowlę bydła do takiego upadku, do jakiego już u nas doszła przez drobnienie gospodarstw hodowla owiec. **Skutki takiej ewolucji na odcinku produkcji bydła będą o wiele groźniejsze dla państwa, niż skutki na odcinku hodowli owiec.**

5) Zahamowanie podzielności gospodarstw włościańskich jakichkolwiek typów wiąże się ściśle ze wzrostem zasobności finansowej, a więc dochodu gotówkowego na głowę ludności wiejskiej. W związku z tym, wobec znacznego odsetka gospodarstw, których upełnorolnienie jest niemożliwe bez naruszenia sprawności agrarnej państwa, staje się sprawą pierwszorzędnej wagi **społecznej** i gospodarczej tworzenie w okolicach o znacznym rozdrobnieniu stałych, poza rolniczych źródeł zarobku dla ludności wiejskiej w różnych formach przemysłu i rękodzielnictwa. Wobec tego **należy uznać racjonalną decentralizację wytwórczości przemysłowej za równie ważną i pilną sprawę w naprawie struktury rolnej w Polsce, jak racjonalną parcelację.**

Za 2.900.000 zł. wywieziemy w styczniu drzewa do Niemiec

Kontyngent dla wywozu drewna do Niemiec w miesiącu styczniu 1937 roku został już ustalony i wyniesie on, według przyznanego na ten miesiąc plafonu, **2.400.000 złotych,** a z dodatkiem zaliczki na miesiąc luty złotych **2.900.000.** Podział tej kwoty na poszczególne sortymenty będzie się **przedstawiał,** jak następuje: drewno okrągłe — **1.080.000** złotych, materiały tarte (**wraz** z klepką) — **1.285.000,** papierówka — **350.000,** dykta — **100.000,** wiklina — **150.000,** opał — **35.000.**

Ze strony niemieckiej wysunięto postulat zakupu w ramach kontyngentu styczniowego olszy (za sumę zł. 40.000).

Poprawa w górnictwie węglowym w 1936 r

Według danych prowizorycznych, ogólne wydobycie węgla w ciągu 11 miesięcy b. r. wyniosło **26,762 tys. ton** wobec **26.049 tys. ton** w analogicznym okresie ub. roku, czyli wzrosło o 2.74%.

Zbyt krajowy węgla kamiennego wyniósł w ciągu 11 miesięcy **16.865 tys. ton,** wobec **15.414 tys. ton** w analogicznym okresie ub. r., a więc wzrósł o 9.41%.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wstrząsające cyfry

3,600.000 LUDZI ZGINĘŁO Z NĘDZY I GŁODU.
8.438.840.000 KG. ŻYWNOŚCI ZNISZCZONO W CIĄGU ROKU.

Istniejący przy Lidze Narodów komitet do walki z kryzysem ogłosił niedawno sprawozdanie, wstrząsające tragiczną wymową cyfr.

W ciągu jednego roku: **2.400.000 ludzi umarło z wycieńczenia i głodu. 1.200.000 odebrało sobie życie z nędzy. W ponurej tej statystyce czytamy dalej, że spółki i związki handlowe i kartele rolniczo-przemysłowe postanowiły nie dopuścić do obniżenia cen produktów rolnych i żywnościowych. Wobec tego nadmiar produktów postanowiono... rozdać głodnym i biednym? Nie! — zniszczyć!** Zniszczone będą: **2.500.000 kg. cukru, 568 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267.000 wagonów kawy, nadto spalono na opał... 432.000 wagonów zboża, 660.000 centnarów mięsa w konserwach zmarniało, co w sumie daje 8 miliardów, 438 milionów, 840 tysięcy kilogramów artykułów spożywczych. Środki żywności zniszczone w ciągu jednego roku, byłyby wystarczyły na obdzielenie każdego z tych nieszczęśliwych, których głód i nędza pchnęły w objęcia śmierci, 2.344 kg. artykułów spożywczych. Obliczając, według najwyższej skali, roczne spożycie w wysokości 980.02 kg. na głowę — zniszczone zapasy byłyby wystarczyły na 3 lata.**

Przedsiębiorstwa państwowe będą płacić podatek przemysłowy

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 98 z dnia 29 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 11 grudnia b. r. o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Obszerne to rozporządzenie zawiera postanowienia wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym według jej jednolitego tekstu, ogłoszonego w załączniku do obwieszczenia ministra Skarbu z dnia 30 maja br.

Rozporządzenie to zawiera bardzo ważne postanowienie, **że przedsiębiorstwa państwowe, wydzielone z ogólnej administracji państwowej i posiadające odrębną osobowość prawną, podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych nawet w przypadku, gdy służą wyłącznie potrzebom administracji państwowej.**

Przedsiębiorstwa państwowe niewydzielone z administracji państwowej, o ile nie działają wyłącznie na potrzeby administracji państwowej, **podlegają podatkowi przemysłowemu,** przy czym za podlegający opodatkowaniu obrót uważa się sumę **przychodów brutto, uzyskaną z transakcyj dokonanych nie na potrzeby administracji państwowej.**

Poprawa w handlu światowym

Według danych Ligi Narodów import światowy w październiku br. wyniósł **1.060 miln. dolarów** w złocie, wykazując wzrost w porównaniu z październikiem 1935 r. Wskaźnik importu światowego w porównaniu z r. 1929, wynosi **38.4** wobec **37.2** w październiku r. ub. Podobnie wzrósł eksport światowy, wykazując w październiku sumę **1.071** miln. dolarów w złocie, przy czym wskaźnik wartościowy wynosi **41.6** wobec **40.0** w październiku r. ub. zaznaczyć należy, że liczby te nie obejmują obrotu handlowego Włoch.

W ten sposób import światowy za 10 miesięcy br. wyniósł **10.054 miln. dol.** w złocie, eksport zaś **9.593 miln. dol.** w złocie. Obie te pozycje są wyższe niż w analogicznym okresie r. ub., co dowodzi ożywienia w handlu światowym i ogólnej poprawy koniunktury.

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Co mówią uratowani
z katastrofy samolotowej

Ocaleni z katastrofy samolotowej na polach wsi Łuszcza opowiadają interesujące szczegóły o tragicznym wypadku. Urzędnik M. S. Z. dr T. Piszczkowski tak przedstawia te straszne chwile: „Po przybyciu na lotnisko w Skniłowie oświadczono nam. że nie wiadomo, czy samolot do Warszawy odleci, albowiem na trasie lotu panuje mgła przy niskiej temperaturze, tak, że grozi zamarznięcie sterów. Czekaliśmy półtorej godziny na ostateczną decyzję. Wreszcie nastąpił start i w ciągu 20 najbliższych po tym minut, nie odczuwaliśmy żadnych defektów podróży. Przez okna kabiny widzieliśmy, że **lecimy we mgle, która otacza cały samolot.** W pewnej chwili radiotelegrafista Fronc otworzył drzwiczki, łączące kabinę pilota z kabiną pasażerską i wówczas jadący z nami wicedyrektor „LOT'U“ inż. Krzyczkowski zapytał:

— Co się stało?

Na co radiotelegrafista powiedział, cośmy wszyscy usłyszeli: **Zamarzają stery...** Po tym radiotelegrafista zamknął drzwiczki, a dyrektor Krzyczkowski powiedział do pasażerów:

— **Proszę opasać się, bo prawdopodobnie za chwilę będziemy lądowali.**

Ja się nie opasałem — mówi dr Piszczkowski dalej. — Rzeczywiście w minutę później uczułem, że samolot lotem ślizgowym spuszcza się na ziemię, w sekundę po tym uczułem silny upadek. Co dalej się stało, nie pamiętam. Kiedy oprzytomniałem, leżałem na polu, na śniegu. Przed sobą ujrzałem płonący samolot. Okazało się, że przy upadku kadłub samolotu przepołowił się, a ja siłą uderzenia wyrzucony zostałem kilka metrów na pole“.

W ten sam mniejwięcej sposób przedstawia katastrofę p. Chmielińska. „Pamiętam tylko to, iż w chwili lądowania samolot z niewiadomych mi przyczyn rozpadł się na dwie części. Jakimś cudem po upadku wydostałem się spod skrzydeł samolotu. Prawdopodobnie zostałam wyrzucona z kabiny siłą uderzenia, aż pod skrzydła. O własnych siłach wypełzłam spod nich. Zaczęłam wzywać pomocy. **Natychmiast zjawili się okoliczni wieśniacy, przybył również miejscowy lekarz i starosta powiatowy.** Widząc, że wyszłam z katastrofy cało, pospieszyłam z pomocą tym, którzy zostali ranni“.

Inny uczestnik katastrofy dodaje: „Zająłem miejsce po lewej stronie kabiny pasażerskiej. O godzinie 10.5 wzbiliśmy się w powietrze. Po minucie lotu samolot nasz przebijał przez gęstą mgłę. Naokoło nic nie było widać. **Lecieliśmy na wysokości około 1000 metrów...** Po jakichś 10-ciu minutach **samolotem naszym rzucało na wszystkie strony.** Raz unosił się raz opadał. Najwyraźniej można było odczuć, jak **pilot chciał się wznieść ponad chmury, ale nie mógł.** W 35-tej minucie lotu od startu zauważyłem, iż lecimy bardzo blisko ziemi. W pewnej chwili **samolot zakreślił łuk na lewo, lekkie uderzenie i osiadł na ziemi. Nie czułem silnego wstrząsu.**

Ściany kadłuba w chwili upadku rozleciały się w drzazgi. Na około mnie buchał ogień, **paliły się szczątki samolotu.** Nieopisane jęki wydobywały się spod gruzów. Wylazłem na czworakach. **Ubranie zaczęło się już na mnie palić. Ogień zdusiłem tarzając się na śniegu.**

Razem ze mną z palącego się samolotu wydostał się jakiś mały pasażer. Była to raczej paląca się pochodnia, niż żywy człowiek. Prawdopodobnie był to radiotelegrafista“.

Afera handlu bronią we Francji
zatacza szersze kręgi

Sprawa stenotypistki na Quai d'Orsay pani Linder i Rosenfelda zamieszanych w aferze handlu bronią, zatacza coraz szersze kręgi. W związku z tym policja aresztowała jednego z przyjaciół Rosenfelda, niejakiego **Samuela Fradkina i Pawła Szapiro** pod zarzutem dostarczania Rosenfeldowi fałszywych paszportów. Jak twierdzi „Le Journal“ Rosenfeld i Fradkin **wchodzili w skład międzynarodowej bandy, działającej w różnych państwach,** m. in. i w Holandii. Do wspólników Rosenfelda, należeć ma także pewna Szwedka hrabina oraz pewien ksiądz turecki oznaczony inicjałami O. H. Konfrontacja Rosenfelda z panią Linder przeprowadzona przez sędziego śledczego nie przyniosła interesujących rezultatów.

„Action Francaise“ sprawę całą podnosi do rozmiarów afery Stawiskiego. Zuzanna Linder i Rosenfeld vel baron de Rosen, który jeszcze według „Echo de Paris“ miał inne nazwisko, a mianowicie Schadoff, **mieli dostęp do najtajniejszych archiwów ministerstwa spraw zagranicznych** i z tego względu afera ta wydaje się być istotnie bardzo poważna.

Rosenfeld, który dorobił się olbrzymiej fortuny na swych interesach, nazywany jest w Paryżu „nowym Zacharowem“.

Dwie ofiary lawiny pod Howerlą

Rozpoczynająca się dopiero zima pochłonęła w Czarnohorze dwie ofiary ludzkie. — W kotle pod Howerlą w Czarnohorze wskutek nagłego ocieplenia się zeszły dwie lawiny **ośmiometrowej grubości, które zagrzebały dwóch narciarzy, dr. Lesława Chlipalskiego i studenta Andrzeja Steusinga,** obu ze Lwowa. W akcji ratunkowej, która trwała przez całą noc pod kierownictwem dra Majewskiego ze Lwowa, biorą udział straż graniczna i robotnicy z tartaku w Worochcie.

Ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą donoszą, że akcja ratunkowa w celu wydobycia spod zwałów lawiny dwóch narciarzy ze Lwowa trwa i napotyka na duże trudności. Śnieg jest twardy i zbity. **Przy sondowaniu lawiny nie natrafiono dotychczas na żadne ślady. Znaleziono tylko jeden kijek. W momencie spadania lawiny znajdowało się na zboczu góry czterech narciarzy.** Dwaj uniknęli szczęśliwie niebezpieczeństwa, zaś dwaj pozostali, którzy nie zdążyli uskoczyć, zostali zasypani.

—oOo—

Proces 17 robotników
o zajścia przeciw żydowskie

Sąd okr. w Łomży rozpatrywał w tych dniach sprawę 17 młodych rolników oskarżonych o udział w zbiegowisku publicznym i zajściach antyżydowskich **we wsi Wyszonki Kościelne, gm. Klukowo, pow. wysoko mazowiecki.** Pobito przy tym żydów, wybito wiele okien, porozbijano drzwi siekierami, kamieniami i drągami i zdemolowano wewnętrzne urządzenia domów. Na rozprawę powołano 29 świadków oskarżenia (w tym 23 żydów i jeden policjant) oraz około 60 świadków obrony. Po przeprowadzonej rozprawie o godz. 3 w nocy ogłoszono wyrok. Jan Rybak i Wł. Wyszyński po 1 roku i 3 miesiące więzienia, J. Berck, Edw. Łuniewski, M. Skowroński po 10 mies. więzienia, Fr. Porucznik, L. Jankowski, St. Tymiński i St. Wyszyński — po 6 mies. więz., zaś Ign. Wróblewski, Fr. Skowera, St. Karaul, Wł. Koc, J. Koyński, St. Wyszyński, J. Zalewski i St. Skrzeszewski, oskarżony o zorganizowanie i kierowanie zajściem — zostali uniewinnieni. I obrona i prokurator zapowiedzieli skargę apelacyjną.

—:-:-:—

Czołowy radny P. P. S. skazany
za działalność komunistyczną

Sąd okr. w Łodzi skazał **M. Zdziechowskiego,** wybitnego działacza PPS, socjalistycznego **kandydata na ławnika** w łódzkim zarządzie miejskim, wiceprzewodniczącego socjalistycznego komitetu wyborczego w niedawnych wyborach do Rady Miejskiej **na 5 lat więzienia za antypolską działalność komunistyczną.** W czasie procesu stwierdzono, że Zdziechowski był zakonspirowanym działaczem Komunistycznej Partii Polskiej wysłanym przez komunę do „roboty“ w łódzkich socjalistycznych związkach zawodowych. Pobierał on znaczne sumy pieniężne od córki żydowskiego kapitalisty niejakiej Chaji Weis, która pełniła rolę łączniczki między Zdziechowskim a centralą Komunistycznej Partii Polskiej. Wyrok wywołał wielkie wrażenie wśród robotników łódzkich, którzy nareszcie przekonali się niezbicie czyje ręce kierują organizacją socjalistyczną w ich mieście.

Strajk furmanów w Surmaczówce

Chłopi, zajęci wywozem drzewa z lasów hr. Zamoyskiej w Surmaczówce i okolicy, zażądali od kupca Freydberga, który zakupił olbrzymi drzewostan w lasach hr. Zamoyskiej, podwyżki wynagrodzenia za zwożenie kloców do stacji kolejowej w Bobrówce.

Pobierane dotąd wynagrodzenia były minimalne. Ponieważ kupiec Freydberg na podwyżkę, żądaną przez chłopów, nie zgodził się, zainteresowani ogłosili strajk, powiadamiając jednocześnie o zajściu starostwo w Jarosławiu.

Jak wykryto aferę dolarową w Tarnowie?

W tych dniach donosiliśmy o aresztowaniu kontrolera pocztowego w Tarnowie Ignacego Starzyka b. posła na Sejm. Nadużycia te wykrył urzędnik pocztowy B., który w niedzielę wieczorem zauważył, jak Starzyk schował do kieszeni kilka listów. B. zawiadomił o tym natychmiast naczelnika urzędu Olecha, który wezwał policję, celem przeprowadzenia rewizji. W międzyczasie okazało się, że **Starzyk zniknął,** uciekając do domu odległego od urzędu o przeszło 4 km. bez kapelusza i futra. Przeprowadzona w domu Starzyka rewizja wykryła większą ilość dolarów, z których posiadania Starzyk nie mógł się wytłumaczyć. W związku z tą aferą aresztowano również **funkcjonariusza pocztowego Andrzeja Steindera, przy którym znaleziono 22 dolary.**

Należy dodać, że Starzyk jest właścicielem 9-morgowego gospodarstwa pod Tarnowem i pobierał on uposażenie V stopnia służbowego.

— — — * — — —

Matka pomściła śmierć syna na sali sądowej

W mieście Kentucky w Stanach Zjednoczonych w sali sądu rozegrał się niezwykły dramat. Na salę sądowa wprowadzono 18-letniego Jana Chepperd'a, oskarżonego o zamordowanie swego kolegi Harvey Cabbardo. — Znajdująca się wśród publiczności matka Cabbardo wyciągnęła rewolwer i **trzema strzałami położyła trupem na miejscu zabójcę syna.** Pani Cabbardo aresztowana oświadczyła, że jest zadowolona, iż wymierzyła sprawiedliwość i pomściła śmierć syna.

——:oOo:——

Kronika Przemyska

REZYGNACJA WICEPREZYD. MIASTA. P. ppłk. inż. St. Wyspiański wiceprezydent m. Przemyśla zrezygnował z dniem 1 stycznia 1937 ze swego stanowiska i przenosi się do Warszawy, gdzie obejmuje kierownictwo w jednej z wielkich instytucyj przemysłowych.

WIZYTACJE. W ostatnich dniach tak Przemyśl jak i sąsiedni Jarosław nawiedziła fala wizytacyj. P. prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Zorowski w towarzystwie wiceprezesa p. Żarskiego i naczelnika rachuby p. Kwaśniewskiego, zlustrował sądy grodzkie w Przemyślu i Jarosławiu. Inspektor farmaceutyczny województwa p. Tomaszewski zjechał tu niespodzianie i odbył wizytację wszystkich aptek, wreszcie komisja wyłoniona z Izby Skarbowej we Lwowie przeprowadziła wizytację Urzędów Skarbowych w Przemyślu i Jarosławiu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W JAROSŁAWIU zostaje z dniem 1 stycznia 1937 roku zwinięta i przyłączona do Ub. Społ. w Przemyślu. W Jarosławiu pozostanie jedynie oddział tej instytucji, jako odnoga Ubezpieczalni przemyskiej.

OFIARA SANU. W Hruszatyczach pow. Przemyśl, wszedł na lód czteroletni R. Kuzio. Cienka powłoka załamała się i chłopiec utonął.

SĄD NAJWYŻSZY ZATWIERDZIŁ WYROK wydany przez Sąd Okręgowy w Przemyślu na naczelnika sądu w Jarosławiu Ed. Galika i b. sekretarza tegoż sądu St. Zielińskiego, którym to wyrokiem Galik został zasądzony na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem, za brak nadzoru, zaś Zieliński na 5 lat za nadużycia popełnione w czasie urzędowania.

WPŁATY NA RZECZ OBYWATELSKIEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ w Przemyślu osiągnęły kwotę 17.738 zł. i 12 gr.

TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ pod dyrekcją Tadeusza Piiarskiego (sen.) zjeżdża do Przemyśla i da dwa przedstawienia w sali „Fredreum“ na Zamku. Dnia 31 bm. grana będzie komedia p. t. „Matura“ zaś 1 stycznia 1937 „Szesnastolatka“. Bilety do nabycia w firmie „Mascotte“ przy ul. Franciszkańskiej.

— * * —

Z kraju i ze świata

TRAGEDIA LEKKOMYŚLNEGO CHŁOPCA. We wsi Pietrusy, gm. Olszanka, pow. siedleckiego w zabudowaniach M. Wolskiego wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie stodołę i oborę oraz narzędzia rolnicze i gospodarskie. Pożar spowodował syn Wolskiego 12-letni Ewaryst, który z namowy St. Szemety rzucał na strzechę stodoły zapalony „zimny ogień“. Mały Wolski natychmiast po wznieceniu pożaru z obawy kary przed rodzicami zbiegł. Na drugi dzień na polu Szawły znaleziono na drzewie wiszące zwłoki Ewarysta Wolskiego.

W OBRONIE MATKI ZABIŁ OJCA. We wsi Gregorówka pow. łuckiego J. Bogucki w sprzeczce z żoną chwycił ją za gardło i usiłował ją udusić. Wówczas syn jego 19-letni Leonard porwał siekierę i zadał mu kilka ciosów śmiertelnych w głowę, kładąc ojca trupem na miejscu. Po tym czynie Leonard Bogucki sam zgłosił się na posterunek policji i oddał się w ręce władz.

WYSTAWA PRASY KATOLICKIEJ W WATYKANIE przedłużoną została do dnia 30 kwietnia 1937 r. W związku z tym włoskie ministerstwo komunikacji przedłużyło również stosowanie ulg na przejazdy kolejowe na tę wystawę.

Z kroniki kieleckiej

NIEDOMAGANIA BUDŻETU M. KIELC. Jak wynika ze sprawozdania Kom. Rewiz. Zarząd miasta dokonał w budżecie na rok 1935-36 licznych przekroczeń. Ogółem przekroczono wydatki ponad preliminowaną kwotę 175.551.08 zł. Ponieważ poczyniono jednocześnie oszczędności w pewnych działach na kwotę 66.035.64 zł. przeto przekroczenia faktyczne wynoszą 109.455.44 zł. Poważną nadwyżkę dały miastu dochody dyrekcji wodociągów i kanalizacji, bo 98.904 zł. Koszty utrzymania personelu w Zarządzie Miasta i przedsiębiorstwach wynoszą około 30 proc. ogólnych wydatków, które w porównaniu do roku ubiegłego, pomimo zalecenia Kom. Rewizyjnej, wcale nie zmniejszyły się, co powtórnie wytknęła Zarzadowi Miasta Komisja Rewizyjna.

SENSACYJNY PROCES PRASOWY. Dn. 22 bm. przed Sądem Grodzkim w Kielcach toczył się ciekawy proces z oskarżenia dyr. kieleckiej Izby Rzemieślniczej p. G. Aksentowicza przeciwko p. St. Bocianowi korespondentowi P. A. T.-a z Kielc. Redaktor Bocian postawił na łamach „Ekspresu Zagłębia“ szereg ciężkich zarzutów dyr. Aksentowiczowi, w związku z jego gospodarką na terenie Izby. Uczuł się nimi dotknięty dyr. Aksentowicz i zaskarżył red. Bociana do sądu. — Wśród świadków zeznawał wojewoda kielecki p. Dziadosz. Sąd sprawę odroczył do dnia 19 stycznia ze względu na konieczność przesłuchania nowych świadków.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

POSZUKIWANIA ZA OSZUSTEM. Władze policyjne czynią energiczne poszukiwania za niejakim Stanisławem Mikołajewskim, liczącym 24 lat, elektromonterem, pochodzącym z Łodzi, który na terenie lwowskiego województwa dokonał w ostatnim czasie rozmaitych oszustw. Za rafinowanym oszustem czyni poszukiwania posterunek P. P. w Bratkowcach, komenda powiatowa P. P w Sokalu i Urząd Śledczy w Stanisławowie. W ostatnim czasie Mikołajewski przybył do wsi Janowa, w powiecie turczańskim, gdzie zaszedł do mieszkania niejakiej Nastii Jaworskiej, której mąż Dymitr wyjechał przed 7 laty do Kanady i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Mikołajewski wyłudził od niej kwotę 200 zł. i zbiegł bez śladu.

BÓJKA CHŁOPCÓW NA PASIEKACH. Na bliżej nieznanym tle wywiązała się wczoraj bójka kilku chłopców z Pasiek Łyczakowskich z chłopcami z Pasiek Lesienickich. W czasie bójki dwaj bracia Karol i Władysław Pombolowie pobili ciężko kijami 15 letniego N. Piotrowskiego, którego Pogotowie przewiozło do Szpitala Powszechnego.

ECHA WŁAMANIA KASOWEGO. — W związku z włamaniem kasowym dokonanym onegdaj na szkodę Kasy Oszczędności i Kredytu „Wzajemność“ przy ul. Łyczakowskiej 49, skąd skradziono gotówkę 117 zł. oraz trzy obligacje Pożyczki Narod. i Inwest., Wydział Śledczy w toku dochodzeń ustalił, że włamania tego dokonali Bołotny Włodzimierz, zam. Łyczakowska 96, Eichelbedger Jan, zam. Żeromskiego 4. i Bożek Paweł, zam. Krakowska 30. W czasie rewizji domowej przeprowadzonej u Bołotnego Włodzimierza znaleziono komplet narzędzi do włamań kasowych. Wyżej wymienieni zapodali, że skradzione obligacje sprzedali Symche Knellerowi, ul. Wodna 4. Wszystkich zatrzymano i odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie.

———

TEATR WIELKI czwartek g. 7.30: „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA czwartek g. 7.30: „Krowoderskie zuchy“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco“.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Córka dżungli“ i rewia.
PAX: „Wśród nocnej ciszy“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: „Pałac we Flandrii“.
GRAŻYNA: „Skowronek“.
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka“.
MUZA: „Tajna brygada“.
MIRAŻ: „Zbrodnia i kara“.
PALACE: W blasku słońca.
PAN: „Robin Hood z Eldorado“.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: „Noce egipskie“.
STYLOWY: „Ada to nie wypada“ i rewia.
TON: „W cieniu samotnej sosny“.

Kurs narciarski krakowskiego A. Z. S.

Sekcja Narciarska A. Z. S. Kraków organizuje pod kierownictwem instruktorów P. Z. N. kurs narciarski w Krynicy od 8 do 13 stycznia. Zgłoszenia na kurs nadsyłać należy pod adresem A. Z. S. ul. Tadeusza Kościuszki 13 do dnia 5 stycznia.

Obóz zjazdowy. W okresie między 6 a 18 stycznia urządza S. N. A. Z. S. Kraków obóz zjazdowy dla zawodników w Zakopanem, pod kierownictwem doskonałego zawodnika i trenera austriackiego p. Knoblocha.

Kurs instruktorski P. Z. N. organizowany przez S. N. A. Z. S. Kraków na zlecenie V. Krakowskiego Okręgu P. Z. N. odbędzie się od 31 bm. do 6 stycznia w Zakopanem.

Swiętokradztwo w Biskupicach

Do kościoła parafialnego w Biskupicach pow. Kraków dostali się ub. nocy nieznani sprawcy, otwarli tabernakulum i skradli wartościową puszkę na komunikanty. Świętokradców poszukuje policja.

Zarządzenie Ks. Metropolity Sapiehy
w sprawie pism O. Rafała Kalinowskiego

Ks. Arcybiskup Metropolita Sapieha wydał do duchowieństwa i wiernych swej archidiecezji nast. zarządzenie w sprawie pism o. Rafała Kalinowskiego: **„Ponieważ zachodzi potrzeba zebrania wszystkich pism, które wyszły spod pióra Sługi Bożego, o. Rafała od św. Józefa, Kalinowskiego, kapłana Zakonu OO. Karmelitów Bosych, nakazujemy przeto podległym Naszej jurysdykcji, którzy posiadają jakieś pisma wyżej wymienionego Sługi Bożego, czy to przechowane w rękopisie, czy ogłoszone drukiem, różne mowy, listy, pamiętniki, autobiografie, wreszcie cokolwiek on sam własnoręcznie, lub na jego rozkaz ktoś napisał, aby Nam je dostarczyli w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia 8 października 1936 r.**

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą przewidziane kary, a nawet grozi cenzurą. Ktoby wiedział, iż ktoś takie pisma przechowuje, ma donieść o takim Kurii Naszej Metropolitalnej, by w stosownym czasie złożył zeznania w tej sprawie. Gdyby ktoś z nabożeństwa do Sługi pragnął zatrzymać u siebie niektóre rękopisy, wystarczy gdy prześle ich autentyczne odpisy.

Wreszcie w myśl kanonu 2023 Prawa Kościelnego wszyscy wierni obowiązani są donieść do Naszej wiadomości, czy nie wiedzą czego, coby stało w sprzeczności z cnotą albo cudami, zdziałanymi za wstawiennictwem Sługi Bożego: w krótkich słowach mają też donieść, czy pozostawali w jakim zażylszym stosunku z Sługą Bożym i czy nie wiedzą o jakim ważniejszym zdarzeniu, o którym wspomnieć by należało, chyba żeby już brali udział w procesie w charakterze świadków“.

Rafał Kalinowski był członkiem rządu narodowego na Litwie w czasie powstania w r. 1863. Po upadku powstania wyjechał za granicę, jako emigrant polityczny. Rodzina Czartoryskich poleciła mu wówczas wychowanie syna Adama, później świątobliwego kapłana zakonu XX. Salezianów. Następnie Rafał Kalinowski wstąpił do zakonu OO. Karmelitów Bosych, gdzie zasłynął z życia świątobliwego.

— • —

Sprawa „Cara“ wpłynie na Radę m. za 2 miesiące

Donosiliśmy swego czasu, że komisja Rady m., której zadaniem jest zbadanie gospodarki, prowadzonej w spółce „Caro“, ukończy prace z końcem listopada i w grudniu przedstawi sprawozdanie Krakowskiej Radzie m. — Znane polskie przysłowie mówi: „im dalej w las tym więcej drzew“. O prawdziwości tego przysłowia przekonali się członkowie komisji miejskiej. Im bardziej zagłębiali się w arkana gospodarki firmy tym więcej wykrywali szczegółów, które należało wszechstronnie wyświetlić. Skutkiem tego prace komisji opóźniły wygotowanie sprawozdania. Według krążących pogłosek liczyć się należy, że komisja nie ukończy prac przed końcem lutego. Wpłynięcia sprawy na Radę m. spodziewać się więc należy najwcześniej w marcu 1937 r.

Mówi się, że wiele czasu zabrało komisji wysłuchanie zeznań b. zawiadowcy firmy S. Landaua, które trwało przez kilkanaście posiedzeń. Zeznania p. Landaua, podobnie jak innych świadków były notowane. Zajęły one trzy tomy pisma maszynowego. Wyjaśnień udzielił również członkom komisji obecny zawiadowca „Caro“ p. Spira.

Oczywiście szczegóły prac komisji treść zeznań świadków i treść ujawnionych materiałów trzymana jest w ścisłej tajemnicy, to też sprawozdanie komisji oczekiwane jest w mieście z ogromnym zainteresowaniem.

— • —

Konkurent Igo Syma na ławie oskarżonych

Uszer Ramer, rasowy mieszkaniec krakowskiego Kazimierza, czy warszawskich Nalewek, absolutnie nie robił wrażenia gwiazdora filmowego Igo Syma, mimo to chcąc zwabić do podrzędnego żydowskiego kabaretu Adolfa Feldmansa, na swoje występy, nieco więcej publiczności, polecił wydrukować programy z podpisem „kierownik artystyczny, Igo Sym“. Sztuczka się nie udała. Nie dała się złapać na kawał żydowska publiczność, nie dał się również zwieść prokurator, który oskarżył sprytnych żydków, Ramera i Feldmausa o nieuczciwą konkurencję. Sędzia Partyka, w Sądzie Okr. karnym, **skazał Uszera na dwa tygodnie aresztu**, Feldmausa zaś uwolnił od winy i kary.

Bezrobotni krakowscy nie będą próżnować

Władze miejskie przystąpią w najbliższym czasie, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, do prac nad odnowieniem **kollektora prawobrzeżnego** (od strony Podgórza). Przy pracach tych znalazłoby zajęcie około 100 osób.

W projekcie jest również budowa kanału w końcowym odcinku ul. Krowoderskiej. Poza tym prowadzone będą prace nad oczyszczeniem kollektorów.

— * * * —

Ubezpieczalnia krakowska dożywia dzieci

Ostatnio Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie otwarła przy ul. Dunajewskiego 5, stację dożywiania dzieci. Pożyteczna placówka czynna jest w godzinach od 12 do 18. — Korzystające z niej dzieci otrzymują pożywny obiad, herbatę i chleb z marmeladą. Po obiedzie w świetlicy odbywają się gry i zabawy przy dźwiękach radia.

Drugą stację dożywiania dzieci przygotowuje Ubezpieczalnia Społeczna w Domu Dziecka przy ul. Żuławskiego. Uruchomiona ona zostanie w styczniu.

Czego można nauczyć się w Miejskim Muzeum Przemysłowym

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńsk 9, urządza następujące kursy: kroju krawiectwa damskiego i męskiego, budowlany, rysunków technicznych i stolarskich, galanterii skórniczej, hartowania i cementowania stali, instalacji (wodociągu, gazu, kanalizacji, oraz centralnego ogrzewania), brukarski, radiotechniczny, obsługi maszyn parowych, obsługi silników spalinowych, dla metalowców, spawania i cięcia metali, oraz kroju i szycia. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

31. Czwartek. Św. Sylwestra.
Wschód słońca 7.45, zachód 15.33.
Długość dnia 7 godzin i 48 min.

—oOo—

PROFESORKA U. J. W BOMBAJU. Profesor U. J. dr Helena Wilman-Grabowska wyjechała przed kilkunastu dniami do Indyj. Prof. Wilman-Grabowska wylądowała onegdaj w Bombaju. Celem jej podróży jest zebranie materiałów naukowych do pracy o historii buddyzmu.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM. Wczoraj w południe na rogu ul. Stolarskiej a Dominikańskiej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego Śl. 11.298 z wozem tramwajowym Nr 2, wskutek czego wóz tramwajowy został uszkodzony, u samochodu pękła zaś oś. Winę wypadku ponosi kierowca samochodu.

LEKKOMYŚLNA ROBOTNICA. Leonia Rajewska l. 26, robotnica z Bobina pow. Pińczów, bez miejsca zamieszkania, została wczoraj w czasie, gdy szła torem kolejowym z Prądnika Czerwonego do Krakowa, w okolicy ul. Kamiennej, potrącona przez parowóz pociągu osobowego, zdążającego z Warszawy do Krakowa, wskutek czego doznała obrażeń głowy i ogólnych potłuczeń. Pogotowie rat. przewiozło ofiarę wypadku do Szpitala św. Łazarza.

TAJEMNICZY TOPIELEC. Robotnicy, wydobywający piasek z Wisły, natrafili wczoraj obok mostu Piłsudskiego na zwłoki mężczyzny, lat około 30, którego tożsamości nie stwierdzili, z powodu braku dokumentów. Wezwany lekarz stwierdził, że zmarły popełnił samobójstwo. Nie jest wykluczone, że są to zwłoki samobójcy, który przed kilku dniami skoczył do Wisły z mostu dębnickiego.

— * * * —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 31 grudnia g. 23.30: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

Piątek 1 stycznia popoł.: „Krowoderskie zuchy“; — wieczorem „Nieusprawiedliwona godzina“.

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Moja gwiazdeczka.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: I. Niewidzialny promień (B. Karloff), II. Wszystko żart.
PROMIEŃ: „Czardasz, Tokaj, Miłość“.
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Casino de Paris“ oraz rewia p. t. „Nasza gwiazdka“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 28 grudnia „Wojna w królestwie walca“.
KINO MUZEUM wyświetla we czwartek i w piątek film p. t.: „Kochaj tylko mnie“.

—:o:—

SYLWESTROWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w czwartek o godzinie 23.30 na przedstawieniu sylwestrowym ujrzymy premierę świetnej komedii węgierskiego autora St. Bekeffi'ego p. t. „Nieusprawiedliwiona godzina“. Humor i dowcip zarówno słowny jak i sytuacyjny, niezwykle zabawna historia młodej mężatki, uczęszczającej do gimnazju bez wiedzy męża, pozorna zdrada i pogodne zakończenie są rękojmią doskonałej zabawy i wesołego spędzenia wieczoru sylwestrowego. Główne role spoczywają w rękach pp.: Matusiakówny i Karbowskiego, inne pierwszoplanowe pp.: Bednarska, Klońska, Wrońska, Macherski, Woźnik, Wroński i in.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 odegra w niedzielę 3 stycznia „Jasełka“ w 3 aktach. Początek o godzinie 18.

W RAMACH PROGRAMU SYLWESTROWEGO wystawi teatr Bagatela w czwartek o godzinie 7, 9 i 11 rewię p. t.: „Kraków s[illegible]leje“.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 14

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Czegoś więcej od Alicji? — Zawahał się.

— Może powie tobie więcej, niż nam. Zapytaj ją, gdzie była ubiegłej nocy.

Webber spoglądał na jasną główkę Alicji, nie mogąc zdobyć się na żadne słowo. Matka jej wyszła, zamykając drzwi za sobą. Nie mógł widzieć twarzy dziewczęcia — ale plecy jej drżały, jakby bardzo cierpiała. Mówiąc spokojnie i patrząc na nią, rzekł:

— Tak... zapytam ją o to.

W tej chwili wszedł Mr White i ze słowami „Powiedzcie mi. jeśli ktoś przyjdzie do sklepu!“ zniknął w kuchni.

Frank usiadł na poręczy krzesła Alicji i nie dotykając jej rzekł z powagą:

— Czy chcesz mi powiedzieć, gdzie byłaś ubiegłej nocy?

Alicja wstrząsnęła głową.

— Nie chcesz?

— Nie.

Frank przechylił się nieco w tył. I rzekł łagodnym tonem: — A czy chcesz mi coś powiedzieć, Alicjo?

Alicja zwróciła do niego twarz.

— Co cię tu sprowadza? Nie przyszedłeś, kiedy dzwoniłam...

— Wtedy nie mogłem... Byłem — zajęty. Ale czemu dziwi cię, że się zjawiłem? Przecie jesteśmy narzeczonymi?

Wzrok jego działał na nią w sposób dziwnie denerwujący. — Nie patrz tak na mnie! — zawołała.

— Bardzo mi przykro. A jak chcesz, abym patrzył?

— Nie potrzebujesz na mnie patrzeć! Nie lubię, jak się ktoś na mnie gapi w ten sposób. — A po tym dodała już tonem spokojniejszym: — Co chcesz, abym ci powiedziała?

Frank nachylił się i spojrzał jej w oczy.

— Chcę, abyś mi powiedziała, gdzie byłaś ubiegłej nocy. To wszystko.

Nastało milczenie.

— Czemu nie chcesz mi powiedzieć? — zapytał już natarczywiej.

Nagle wybuchła.

— Mam prawo tańczyć z tym, kto mi się podoba. Zdaje ci się, że kupiłeś mnie sobie z duszą i ciałem... ponieważ przyrzekłam, że wyjdę za ciebie.

Rzekł spokojnie:

— Nie mów głupstw. Al. To nie jest istotną rzeczą w tym wszystkim.

Alicja załamała ręce ruchem nerwowym.

— Nie wiem, co znaczą te słowa.

— Nie wiesz?... Przyglądał się jej przez chwilę wzrokiem badawczym... po tym nagle odwrócił się. — Dobrze... Niech tak będzie. To mi na razie musi wystarczyć.

Alicja spojrzała na niego, zdziwiona nagłą zmianą tonu. Frank rozpostarł dziennik, który kupił niedawno.

— Czy czytałaś dzisiejsze dzienniki, Alicjo?

Drgnęła.

— Nie, a dlaczego?

Mówił teraz, cedząc słowa przez zęby:

— Pytałem tylko. Byłem zajęty dziś w sprawie morderstwa przez całe popołudnie. Chodzi o malarza... znalezionego z raną na szyji bez życia. Twego znajomego. Al... Spojrzał teraz znów na gazetę i mówił dalej tonem obojętnym, jakby omawiał rzeczy, które ich zupełnie nie obchodziły.

— To ciekawy przypadek. Lekarz policyjny mówi, że umiejscowienie rany wyklucza samobójstwo... ale rzecz prosta, jak długo nie będzie sekcji, trudno wydać odpowiednie orzeczenie. Jeśli to morderstwo... to przestępca zdołał uciec... Na razie.

Zniżył głos.

— Nasz szef twierdzi, że to była kobieta.

— Kobieta? — zapytała prawie szeptem.

Spojrzał na nią znowu.

— Tak jest. Wnosząc z odcisków palców na trzonku noża... Są tam ślady palców męskich, ale nie palców zmarłego... Są jednak i ślady, które pozostawiła prawdopodobnie kobieta. Przeczytam ci, co o tym piszą dzienniki. Oto odnośny ustęp... Posłuchaj... „Straszliwa tajemnica w Chelsea. Tragedia w pracowni“. To nagłówki. „Piotr Hewitt, młody malarz, dobrze znany w Chelsea, znaleziony został bez życia w swojej pracowni na Kings Road, z głęboką raną na szyji. W pobliżu ciała znaleziono skrwawony nóż. Przyczyna śmierci pozostaje nieznana, jak długo nie będzie wykonana sekcja zwłok, ale jest rzeczą łatwą do zrozumienia, że rana na szyji musiała być zadaną przez kogoś obcego, w celach zbrodniczych. Ciało znalazła o godzinie wpół do ósmej rano pani Humphries, gospodyni. Policja prowadzi śledztwo i ma pewne poszlaki“. Złożył dziennik i spojrzał jej prosto w twarz.

— Tak. To wszystko... na razie.

Nastało krótkie milczenie, a po tym odezwała się Alicja, głosem, możliwie najbardziej pewnym:

— Nie rozumiem, dlaczego mi to czytasz.

— Tak... — rzekł spokojnie. — Myślałem, że zainteresuje cię to, gdyż chodzi o twego znajomego... Tym bardziej, że ja prowadzę śledztwo. Nie możesz brać mi za złe, że o tym mówię. Dr Symonds — ze Scotland Yardu — jest zajęty obecnie w Salisbury ale zaraz, jak powróci, dokona sekcji zwłok. Nie przypuszczam, aby wynik jej nie potwierdził tego, co już wszyscy sądzą.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. IX. Km. 742/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła. mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1937 r. o godz. 11.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13 sala Nr. 33, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

I. Nieruchomości obj. lwh. 642 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony należącej do dłużnika Andrzeja (Jędrzeja) Figla i Marii Figlowej, składającej się z parceli lkat. 1017/7 o powierzchni 309 m². na której stoi budynek mieszkalny murowany parterowy. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej L. 48 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie. Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 8.020 zł. 39 gr., cena zaś wywołania wynosi 5.346 zł. 93 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 803.

II. Nieruchomości obj. lwh. 676 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony należącej do dłużnika Andrzeja Figla, składającej się z parceli lkat. 1016/4 o powierzchni 463 m². na której stoi budynek mieszkalny murowany parterowy, podpiwniczony, kryty dachówką. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie. Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 12.829 złotych 01 gr., cena zaś wywołania wynosi 8.552 zł. 68 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 1.283 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 31 II. p.

Kraków, dnia 16 grudnia 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 24 grudnia 1936.
Sygn. IX. Km. 2423/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2423/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 8 stycznia 1937 od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Św. Filipa 13 sprzedane zostaną: maszynka ręczna do ścinania rożków fmy Karl Krause, maszynka wałkowa do przecięcia teczek na korbę, maszyna do rycowania futerałów z lanego żelaza marki „Smag“ Dresden, maszyna do perferowania i gięcia, Józef Anger Söhne. mała prasa żelazna do kopiowania, stół, kilkanaście stołków, biurko, maszyna do krajania papieru t. zw. „Heblówka“ z lanego żelaza wagi 300 kg., maszyna do prasowania książek wagi 900 kg. maszyna nożna do szycia drutem, młotki, piłki, dłutka, nożyczki i t. p.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 1.313.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 29 grudnia 1936.
Sygn. IX. Km. 2319/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2319/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 stycznia 1937. od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Prądnickiej 72 sprzedane zostaną; maszyna do pisania marki Underwood, beczka około 50 kg. ultramaryny, szelak bronzowy, atrament, klej roślinny w słoikach, syndetikon, atrament czerwony, tusz perłowy, kasa ogniotrwała i t. p.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 2206/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8. lutego 1937 r. od godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. sala 33 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Surgi też w Bibicach nieruchomość obj. lwh. 13 i 330 ks. gr. gm. kat. Bibice składających się z parcel lkat. 71, 750. 751, 752, 1105, 1106, 1107 1108. 1109, 1391/3 i 1391/4 o powierzch[illegible] 37.778 m². Na parceli lkat. 71 stoi dom drewniany na ceglanej podmurówce, kryty dachówką, stajnia z drewutnią i stodoła z [illegible] ta dachówką. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.087. cena zaś wywołania wynosi złotych 9.815.25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.308.70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p.

Dnia 11 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
" na 1-szej	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Bijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawn[illegible] zarządem R. Ferka.